

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Piątek, 6 I 1984 r.

Nr 5 (10882)

Cena 5 zł

Rok XXXVI

Wyd. A,

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ MODA ■ CIEKAWOSTKI

• str. 3: Jadwigę Pykosz jako poetkę i malarkę prezentuje Konrad Strzelewicz; Janusz Hańderek przedstawia główne założenia nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych • str. 4 i 5: Józef Bratko opisuje barwne przygody „Halszki” czyli Jana Kowalkowskiego — b. oficera AK wykonującego w czasie wojny wyroki na ofiarach gestapo • str. 6: moda na karnawał • str. 7: o eksperymentalnych na razie operacjach wewnątrz macicy

Spotkanie premiera Wojciecha Jaruzelskiego z kardynałem Józefem Glempem

WARSZAWA (PAP). 5 bm. odbyło się spotkanie gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, prezesa Rady Ministrów PRL z kard. Józefem Glempem, prymasem Polski.

Rozmówcy, oceniając najważniejsze wydarzenia minionego roku, dali wyraz zadowoleniu z pomyślnego dla Polski przebiegu drugiej wizyty papieża Jana Pawła II w naszym kraju.

W toku spotkania omówiono niektóre istotne problemy z zakresu stosunków państwo — Kościół i wymieniono poglądy na sytuację w kraju w kontekście aktualnych napięć międzynarodowych.

Premier i prymas wyrazili zaniepokojenie eskalacją zbrojeń. Obaj rozmówcy byli zgodni, że Polska jako kraj wyjątkowo doświadczony przez II wojnę światową, ma szczególne powody zabiegać o uratowanie pokoju światowego, do czego może przyczynić się dalszy rozwój kontaktów między władzami PRL a Stolicą Apostolską.

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA W SPRAWIE AGRESJI RPA NA ANGOLE

WARSZAWA (PAP). Na prośbę rządu angielskiego Rada Bezpieczeństwa ONZ przystąpiła w środę do omawiania sprawy agresji zbrojnej RPA na Angole.

Grupa państw niez zaangażowanych przedłożyła na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa projekt rezolucji, domagającej się bezwarunkowego wycofania wojsk południowoafrykańskich z terytorium angielskiego i wprowadzenia sankcji przeciwko RPA, jeśli Pretoria nie dostosuje się do tego żądania.

Zabierając głos w debacie, przedstawiciel RPA na ONZ, Kurt von Schrindinger, odrzucił odpowiedź Angoli na propozycję Pretorii w sprawie proponowanego przez Pretorię tymczasowego rozejmu na okres 30 dni. Podkreślił, że zawieszenie broni może nastąpić jedynie na warunkach stawianych przez rząd RPA.

Jak wiadomo, rząd angielski powiadomił sekretarza generalnego ONZ, że gotów jest zaakceptować rozejm, jeśli zaoprobuje go również Organizacja Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) a RPA wycofa swe wojska z Angoli oraz zot. wiąże się wykonać plan ONZ w sprawie przyznania niepodległości Namibii. RPA stawia natomiast warunki, aby z Angoli wycofały się międzynarodowe oddziały armii kubańskiej, przebijające tam legalnie na prośbę rządu angielskiego.

OŚWIADCZENIE AGENCJI TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała oświadczenie, w którym wskazuje na groźne następstwa sytuacji, jaka powstała na południu kontynentu afrykańskiego w następstwie agresji RPA na Angole czytamy m. in. w oświadczeniu:

Agresor działa jawnie licząc na bezkarność. Jego cel jest jasny — zlikwidować postępową władzę w Angoli. Rządowski reżim Pretorii nie mógłby postępować w sposób tak zachwalany i wyzywający, gdyby nie miał poparcia i zachęty ze strony Waszyngtonu.

ZSRR zdecydowanie domaga się zaprzestania wszelkich agresywnych działań RPA przeciw Angoli — zarówno bezpośrednich, jak pośrednich — i całkowitego wycofania wojsk południowoafrykańskich z okupowanych przez nie rejonów Angoli.

ZAKOŃCZENIE POSIEDZENIA KC AL-FATAH

TUNIS (PAP). W Tunisie zakończył kilkunastodniowe obrady Komitet Centralny palestyńskiej organizacji wyzwolenczej Al-Fatah. Toczyły się one pod przewodnictwem Jasera Arafata.

Komunikat na temat tego posiedzenia, opublikowany przez agencję Wafa, stwierdza, że w toku obrad KC Al-Fatah potwierdził przywiązanie do uchwał Narodowej Rady Palestyńskiej i programu OWP, jak również do decyzji „szczytu” arabskiego z Fezu.

Uczestnicy narady odrzucili bliskowschodni plan Ronalda Reagana oraz projekt o tzw. autonomii palestyńskiej, wysunięty na podstawie separatystycznych układów z Camp David. Projekt ten Al-Fatah ocenia jako maskowanie aneksji zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy przez Izrael.

KC Al-Fatah wyraził wdzięczność państwom wspólnoty socjalistycznej za poparcie rewolucji palestyńskiej. Jak informuje agencja Reuters, na wtorkowym posiedzeniu w Tunisie Najwyższej Rady Wojskowej Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), powzięto decyzję o usunięciu z organizacji pięciu oficerów, którzy poparli ruch dysydencki w Al-Fatah. Wśród usuniętych znajduje się główny oponent Jasera Arafata, Abu Mussa.

WARSZAWA (PAP). Cele społeczne i gospodarcze oraz propozycje i środki rozwoju gospodarki narodowej w bieżącym roku określa uchwalony przez Radę Ministrów Centralny Plan Roczny na 1984 r. Opracowany on został zgodnie z kierunkowymi ustaleniami Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983—85 przy uwzględnieniu uwarunkowań gospodarki narodowej oraz wyników szerokiej konsultacji społecznej zainicjowanej w 1983 r.

Za podstawowe cele społeczno-gospodarcze planu na 1984 r. przyjęto m. in.: zapewnienie wyżywienia społeczeństwa oraz tworzenie warunków do trwałego rozwiązania problemu żywnościowego; zaopatrzenie ludności w niezbędne do codziennego życia artykuły przemysłowe, w tym zwłaszcza obuwie i odzież, szczególnie dla dzieci i młodzieży; tworzenie warunków wzrostu budownictwa mieszkaniowego; poprawę zaopatrzenia ludności w leki i środki higieny oraz poprawę opieki zdrowotnej; ochronę socjalną grup ludności znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych; ochronę środowiska naturalnego, zapewnienie postępu w osiągnięciu ogólnej równowagi ekonomicznej państwa i równowagi w podstawowych dziedzinach działalności gospodarczej oraz poprawę efektywności gospodarowania.

Sfera produkcji materialnej

Przyjmuje się, że w 1984 r. produkcja przemysłowa powinna osiągnąć poziom ok. 8550 mld zł. Oznacza to jej wzrost o ok. 4,5 proc. w stosunku do przewidywanych wyników roku 1983. W rezultacie poziom produkcji byłby o 170 mld zł wyższy od NPSD dla 1984 r.

W 1984 r. powinna nastąpić częściowa poprawa zaopatrzenia w większość surowców i materiałów. Nastąpi znaczny wzrost dostaw kabli, akumulatorów do pojazdów samochodowych i opon. Trudności w pokryciu

Plenarne posiedzenie Komisji Kongresowej ZSL Dyskusja nad projektami zmian w podstawowych dokumentach stronnictwa

WARSZAWA (PAP). W Kukułku, Bolesław Strużek i Henryk Groszyk.

Podstawowe myśli zawarte w poddanych pod szeroką dyskusję projektach dokumentów kongresowych spotkały się, jak wynika z przedstawionych wniosków i propozycji, z powszechną akceptacją członków stronnictwa. Równocześnie dyskusja ta wniosła wiele cennych wniosków i propozycji uzupełniających i wzbogacających ich treści oraz sformułowania redakcyjne.

Ze szczególnie dużym zainteresowaniem członkowie ZSL przyjęli projekt deklaracji ideowej, o czym świadczyła największa ilość wniosków dotyczących tego właśnie dokumentu. Na podstawie ich analizy można stwierdzić — mówiono — że wszystkie

główne tezy deklaracji są akceptowane oraz że powszechnie doceniana jest jej ranga, jako dokumentu na miarę aspiracji i oczekiwań szerokiego rzesz stronnictwa. We wnioskach i postulatach znalazły się również propozycje wzajemnie się wykluczające oraz niezgodne z charakterem dokumentu. Były one jednak nieliczne. Wiele uwag, które uznano za słuszne, postanowiono uwzględnić. Dotyczą one m. in. uzupełnień do rozdziałów o rodowodzie ZSL, miejsca stronnictwa w przemianach socjalistycznych w kraju, roli ZSL w kształtowaniu procesów wychowawczych, kulturowych, rozwoju rolnictwa i wsi.

We wnioskach dotyczących poprawek do projektu programu (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Adres okolicznościowy od Wojciecha Jaruzelskiego 80. urodziny hutnika - wieloletniego dyrektora HiL Życzenia od władz politycznych m. Krakowa

(Inf. wł.) Wczoraj odbyła się miła uroczystość wręczenia adresów okolicznościowych biemu dyrektorowi Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina, Bohdanowi Kołomyjskiemu, z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin.

Dyrektor Bohdan Kołomyjski związany jest od dziesięciu lat z polskim hutnictwem, Pracował m. in. w hucie „Półkój”, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego, w hutach „Kościuszko” i „Bałdon”. Od roku 1958 do 1971 zajmował stanowisko dyrektora naczelnego Kombinatu Metalurgicznego HiL.

Podczas uroczystości I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz wręczył Jubilatu (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Noworoczne spotkanie w Ministerstwie Kultury i Sztuki

WARSZAWA (PAP). Członkowie przedstawicieli świata kultury przybyli 5 bm. do Ministerstwa Kultury i Sztuki na tradycyjne spotkanie noworoczne. Wśród obecnych znajdowali się reprezentanci różnych dziedzin twórczości: pisarze, plastycy, ludzie teatru i filmu, muzycy, wydawcy, muzealnicy, dziennikarze, działacze kultury.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KC PZPR — Waldemar Świrgon, wicepremier Mieczysław F. Rakowski, przewodniczący Rady Kra-

Posiedzenie Prezydium Komitetu Wykonawczego RK PRON

Współpraca PRON z ruchem pokojowym. ◆ Przebieg konsultacji nad projektem nowej ordynacji wyborczej ◆ Zadania związane z patronatem PRON nad obchodami 40-lecia Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). 5 bm. obradowało pod przewodnictwem Jana Dobraczyńskiego Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON. Omówiono kierunki i zasady współpracy z Ogólnopolskim Komitetem Pokoju. Wspólnie wyrażono przekonanie, że w obliczu napiętej sytuacji międzynarodowej i wzrostu zagrożenia dla pokoju w Europie i świecie, zachodzi konieczność

zwiększenia ofensywności i zebrań w sferach polskiego ruchu pokojowego oraz nadania mu bardziej masowego charakteru. Jak podkreślano w dyskusji, na terenie kraju i regionie należy podjąć działania na rzecz pokojowego ruchu. W tym celu przy Radach Wojewódzkich PRON, PRON będzie udzielał Ogólnopolskiemu Komitetowi Pokoju wszechstronnej pomocy i ściśle z nim współdziałał

w realizacji wspólnych celów. W posiedzeniu uczestniczył przewodniczący OKP — Józef Cyraniewicz.

Prezydium omówiło przebieg dotychczasowej konsultacji założeń do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych, prowadzonej w ramach PRON. Konsultacja ta stanowi realizację zobowiązań ruchu, do (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Inicjatywa RW PRON w Nowym Sączu

Szukamy odpowiedzi na trudne pytania

(Inf. wł.) Z godną pochwałą inicjatywą wyszło Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Nowym Sączu. Uznało bowiem, że słuszne i pożyteczne byłoby stworzenie przy RW konwentów seniorów — byłych zasłużonych działaczy partyjnych, państwowych i gospodarczych, którzy służyli by instancji PRON swoją dużą wiedzą i doświadczeniem. Przewodniczący RW Jan Turerek inauguruje spotkanie, podkreślił m. in., że życie społeczne i polityczne stawia przed każdym z nas wiele niełatwych obecnie zadań, zaś trudna sytuacja gospodarcza kraju i międzynarodowa komplikuje próby przełamania kryzysu. W tych niezwykle ciężkich uwarunkowaniach PRON podjął ciężar pobudzania aktywności wszystkich

Polek i Polaków dla sprawy nadrzędnej: narodowego pojedynania i odrodzenia. Przewodniczący dodał, że niestety w naszym kraju i regionie sily niechętnie idej porozumienia i współpracy. Dlaczego? Gdzie tkwi ich źródło? Kto je rodzi i pobudza? Jak je wyeliminować? Pytania niełatwe, stąd prośba do najbardziej doświadczonych, mądrych, zahartowanych w robotach politycznej i działalności społecznej.

To pierwsze ważne zagadnienie. Drugim była dyskusja nad założeniami do projektu ordynacji wyborczej. Oba te zadania wzbudziły duże zainteresowanie, prowokowały do ostrych momentami osądów i wniosków.

Stanisław Zakrzewski z Nowego Sącza uważa, że radny

nie może jednocześnie pełnić funkcji w terenowym organie administracji państwowej. Kierownicy jednostek gospodarczych (np. zaopatrzeniowych) nie powinni uczestniczyć w pracach komisji kontroli. Pozycja i rola radnego jest dziś niełatwa, narazona na krytykę i niezadowolone społeczeństwo. Ale zdarzają się niestety przypadki, że urząd szczerba centralnego zmienia bez uprzedniej konsultacji z radą jej decyzje. Budzi to zrozumięcia krytykę „na dole” i zwątpienie radnych. Znany gorlicki działacz Ludwik Duszka stwierdził, że szukanie dróg porozumienia narodowego jest obecnie nadrzędną sprawą PRON. A urzędujący pełnił funkcje z-cy dyrektora Instytutu Nauk Politycznych UJ.

Witold Waśniewski redaktorem naczelnym OTV w Krakowie

Wczoraj, w siedzibie Komitetu Krakowskiego PZPR zastępca przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji Władysław Korczak, w obecności I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza wręczył nominację na dyrektora — redaktora naczelnego Ośrodka Telewizji Polskiej w Krakowie dr. Witolda Waśniewskiemu. Dr. Witold Waśniewski jest m. in. współtwórcą magisterskich studiów dziennikarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim, pełnił funkcje z-cy redaktora naczelnego czasopism „Studia nauk politycznych” oraz „Edukacja polityczna”. W roku 1983 otrzymał nagrodę II stopnia prezesa Radiokomitetu za publicystykę społeczno-polityczną. Do chwili obecnej pełnił funkcje z-cy dyrektora Instytutu Nauk Politycznych UJ.

Naczelnik Podgórze M. Kulig o działalności WGO

Wojskowo-cywilna kontrola wiele już zmieniła na lepsze

WARSZAWA (PAP). Na miejsca i na nich skoncentrowanie województw, miast i waly — słusznie — główną gmin trwa podsumowanie działalności Wojskowych Grup Operacyjnych, które w grudniu ub. roku pełniły w całym kraju ważne społeczne funkcje na rzecz gospodarki i społeczeństwa. Dokonuje się gruntownej analizy wniosków i zaleceń WGO po to m. in., aby materializować je w praktycznym działaniu. Dziennikarze PAP zwrócili się do naczelnika Podgórze Mariana Kuliga z prośbą o syntetyczną ocenę pracy Wojskowych Grup Operacyjnych. Oto jego refleksje:

— Grupy wojskowe dobrze znały z poprzednich kontroli nasze najbardziej „wrażliwe” (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W sobotę w radio i TV

Dialog o gospodarce

WARSZAWA (PAP). W najbliższą sobotę, na antenie Polskiego Radia w programie I oraz w programach lokalnych, a także na ekranach telewizorów dominować będzie tematyka gospodarcza i jej społeczne odniesienia. Główne tematy, jakie zamierza się poruszyć, licząc na aktywny udział słuchaczy i widzów, to problemy planu gospodarczego br., reformy, programów antyinflacyjnego i oszczędnościowego oraz zagadnienia współdziałania administracji gospodarczej ze związkami zawodowymi i samorządem pracowniczym.

Przewiduje się udział w audycjach przedstawicieli Komisji Planowania przy Radzie Ministrów a także ministrów i kierowników urzędów centralnych, przedstawicieli załóg, związków zawodowych i samorządów. Do dyspozycji radiosłuchaczy i telewizorów oddane zostaną w Warszawie specjalne telefony. Już od godziny 6.30 czynny będzie telefon nr 44-63-26, a od godziny 8.00 telefon 44-72-21. Dyżurnicy redakcji przyjmować będą uwagi i wnioski do godziny 13.00. Po południu od godziny 15.25 do 20.00 działacze będą telefoni rozmawiać z lokalnymi radia i telewizjami.

W transporcie morskim przewiduje się dalszą aktywizację przewozów flotą handlową i przeładunków w portach morskich.

W łączności, w 1984 r. będą sukcesywnie realizowane założenia rozbudowy i modernizacji sieci telefonii międzynarodowej i miejscowej. Liczba abonentów telefonicznych wzrośnie o dalsze 92 tys., tj. o 4,2 proc.

Handel zagraniczny

Zakłada się dalsze zacieśnianie więzów gospodarczych z krajami członkowskimi RWPG, przede wszystkim zaś z ZSRR czemu sprzyjać będzie realizacja postanowień XXXVII Sesji RWPG oraz zawarte ostatnio umowy gospodarcze z ZSRR, a także uzgodniona możliwość dalszego korzystania z dogodnych kredytów radzieckich — ułatwiających zaopatrzenie w surowce naszej gospodarki.

W 1984 r. istotną rolę może odegrać też szybszy rozwój wymiany towarowej oraz współpracy gospodarczej z krajami rozwijającymi się. Wymiana towarowa we wzajemnych obrotach z krajami I obszaru płatniczego powinna zwiększyć się o ok. 13 proc. w cenach bieżących w stosunku do przewidywanego wykonania 1983 r. Dostawy surowców i paliw zostaną utrzymane na dotychczasowym poziomie, może natomiast nastąpić wzrost dostaw towarów rynkowych. Import z krajów II obszaru płatniczego będzie w 1984 r. nadal bariera ograniczająca wzrost produkcji. W obrotach z tymi krajami podstawowe znaczenie ma uzyskanie na eksport dostatecznej ilości towarów spełniających wymogi stawiane przez rynek światowy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Podstawowe cele i zadania Centralnego Planu Roczego na 1984 rok

robów odzieżowych i dziewiarskich dla dzieci i młodzieży do 15 lat.

Gospodarka żywnościowa

Przyjmuje się, że w przeciętnych warunkach urodzaju produkcja globalna rolnictwa powinna wzrosnąć w porównaniu z 1983 rokiem o 1,5—2,0 proc., z czego produkcja roślinna o 1,4—2,4 proc., a produkcja zwierzęca o ok. 1,5 proc. Nastąpi zahamowanie tendencji spadkowej i wzrost pogłowia trzody chlewnej o 1—1,5 mln sztuk, a bydła — o 230 tys. sztuk. Import zboża wyniesie 3 mln ton, import pasz wysoko białkowych wzrośnie do 610 tys. ton w 1983 r. do 1250 tys. ton w 1984 r. Zakłada się utrzymanie dotychcza-

zys, ton, to jest o 4 proc. więcej niż w 1983 r. Dostawy ciągników wyniosą 60,5 tys. szt., to jest wznosną w stosunku do 1983 r. o 2,5 proc.

Transport i łączność

Zakłada się, że dostawy nowego taboru wagonowego wyniosą w tym roku 5 tys. szt. Przewiduje się wyremontowanie 76 tys. wagonów kolejowych wobec 74 tys. w 1983 r. oraz 6,4 tys. wagonów osobowych wobec 6,3 tys. w 1983 r. Zakłada się zwiększenie prac elektryfikacyjnych na kolei. Niezbędna jest zdecydowana poprawa dyscypliny ładunkowej użytkowników transportu.

Hutnicy o ordynacji wyborczej

Wczoraj odbyło się w KFHIL, z inicjatywy PRON spotkanie konsultacyjne nad projektem ordynacji wyborczej do rad narodowych. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele załóg robotniczych zakładu i wydziałów organizacji społecznych działających w KFHIL. W trakcie spotkania przedstawione zostały najistotniejsze części projektu ordynacji wyborczej. Wielu miejsc poświęcono sposobowi wysuwania kandydatów do władz przedstawieli, szczególnie spośród załóg zakładów pracy. Na stawiane pytania, na stławiane pytania, w sposób wyczerpujący odpowiadali: przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON Ryszard Zieliński oraz przewodniczący Rady Fabrycznej PRON Józef Hojda.

Z dalekopisu

(m) PROKURATURA rejonowa dla dzielnicy Wrocław-Krzyki skierowała do sądu wojewódzkiego we Wrocławiu akt oskarżenia przeciwko 45-letniemu Aleksandrowi R. z zawodu lekarzowi-stomatologowi, który w okresie od 1978 roku do listopada 1982 roku jako prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Sobótce (woj. wrocławskie) zagarnął ze środków tego komitetu co najmniej 666 tys. zł. Przesłany akt oskarżenia opierał się na fałszywaniu odcinków „dla nadawcy” i wpisywaniu kwot wyższych od faktycznych list plac itp. W tym sposób nieuczciwy przez przeszło 5 lat okradając najbardziej potrzebujących. Nieprzebieżnym przy tym statutu PKPS — zapomniał w Sobótce przyznawane były bowiem nie kolegialnie, ale jednoosobowo — przez prezesa.

WARSZAWSKI zespół usług artystyczno-programowych pod kierownictwem artysty-szpiewaka Ryszarda Tarasiewicza przekazał na konto budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki kwotę 500 tys. zł. Tak więc w okresie od lipca ub. r. do chwili obecnej zespół ten skłupiający artystów scen warszawskich przekazał na rachunek cel budowy pomnika-szpitala już łączną kwotę 1.500.000 zł.

WŁAŚCICIELKA prywatnej kwatery w Lublinie (woj. częstochowski) zawiadoma MO, że trzech nocujących u niej mężczyźni nie dają oznak życia. Przybyli na miejsce lekarz stwierdził, że 20-letni Henryk K. zmarł. Dwóch pozostałych 16-letnich — Dariusza P. i Sławomira P. przewieziono do szpitala.

Przezycia śmierci Henryka K. było zatrucie tlenkiem węgla. Życiu dwóch pozostałych nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dyskusja nad projektami zmian w podstawowych dokumentach stronnictwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) postanowiła przyjąć wnioski zreferowane w wystąpieniach przewodniczących poszczególnych zespołów oraz zgłoszone w dyskusji, uzupełnić o nie projekty dokumentów i przedstawić ich jednolity tekst pod obrady najbliższego posiedzenia plenarnego NK ZSL, które po przedyskutowaniu i ewentualnych dalszych uzupełnieniach zależeć będzie od Komisji Kongresowej ZSL i Stronnictwa.

Podsumowując obrady R. Malinowski stwierdził m.in., że projekty podstawowych dokumentów stronnictwa, szeroko przedyskutowane podczas całej kampanii przedkongresowej, były istotnym czynnikiem konsolidacji szeregu ZSL wokół zaprezentowanej w nich linii politycznej, przyczyniły się również do zaktywizowania i umocnienia działalności ogniw i instancji ZSL.

Posiedzenie Prezydium Komitetu Wykonawczego RK PRON

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) tyżących reformowania prawa wyborczego oraz doskonalenia systemu wyborczego, jakiego zostały przyjęte wobec społeczeństwa przez I Kongres PRON. Stwierdzono, że dyskusja objęła powszechnie ogniwo ruchu oraz uczestniczące w nim organizacje społeczne. Przy niektórych radach terenowych powstały zespoły specjalistyczne, które pracują nad sformulowaniem opinii i propozycji na temat założeń projektu. Dyskusja prowadzona w PRON ma szerszy zasięg — do punktów konsultacyjnych, utworzonych przy Radzie Krajowej, Radach Terenowych oraz w tygodniku „Odrodzenie” przekazyują swe wnioski również indywidualni obywatele.

Napiływające dotychczas wnioski i propozycje są wyrazem ogólnej tendencji, zmierzającej do tego, by ordynacja wyborcza odpowiadała po-

rzebom kraju i normom socjalistycznego ludowładztwa, by gwarantowała obywatelom prawo do wyboru, a nie tylko do głosowania. W konsultacjach podkreśla się często plusy i minusy praktycznych rozwiązań dotyczących wielo- lub jednomandatowych okręgów wyborczych, poruszana jest kwestia sporządzania alfabetycznych lub niealfabetycznych list wyborczych, ograniczenia lub nieograniczenia liczby kandydatów w stosunku do liczby mandatów.

Uwagi dotyczące funkcji kolegiów wyborczych, przedwyborczych zebrań mieszkańców oraz problemu rozszerzenia inicjatywy w zgłaszaniu kandydatów na radnych. Konsultacje założeń do ordynacji wyborczej trwają i PRON oczekuje napływu dalszych opinii obywatelskich.

Prezydium omówiło projekt głównych kierunków działania ruchu w 1984 roku. Akcentuje

Szukamy odpowiedzi na trudne pytania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) dre i demokratyczne przeprowadzenie wyborów do rad narodowych. Stanisław Bogusz z Nowego Sącza powiedział wprost, że PRON nie sprawdził się jeszcze w działaniu, stąd wielu niezdecydowanych, stojących z boku. Także spora grupa radnych to ludzie bierni, przypadkowi, nastawieni pesymistycznie nawet do tego, co robia.

Nowotarski działacz Czesław Tomczak nie ukrywał wprost, że PRON — aby być widoczny — musi pracować, musi się nierzadko narazić i temu zwykłemu obywatelowi, i władzy. Nie może być nijaki, neutralny. Michał Zbyszewski z Zakopanego jeszcze ostrzej sformułował swą myśl: odnosi się niekiedy wrażenie, że PRON jest niepotrzebny. Na razie to my zbieramy razy za błędy, które popołniono w przeszłości. Dodał również, że zbyt wąsko w Patriotycznym Ruchu reprezentowana jest młodzież. Można przypuszczać, że jest ona zdezorientowana politycznie, że nie wie, na któ-

ra drogę ma wtroczyć. Za tradycją, może obletnic i dużo zbyt bez pokrycia spowodowały, że młodzież wątpi.

Kryniczanie Stanisław Marecki powiedział, że mała jest skuteczność w uruchamianiu uchwał KC i KW PZPR oraz brak konsekwencji w ich realizacji. Należy także więcej wymagać od sygnatariuszy PRON w kwestii organizacyjnego rozwoju ruchu, zwłaszcza na wsł w zakładach pracy. Te myśli kontynuował Władysław Michalski z Gorlic. Należy doprowadzić do tego — mówił — aby we wszystkich jednostkach gospodarczych i instytucjach powstały ogniwa ruchu. Konieczne jest pozyskanie młodzieży, ale nie czynimy obietnicami i pustymi słowami. Młodzież trzeba zaprezentować taki program, który zobowiąże ją do działania. Interesujące było wystąpienie redaktora naczelnego „Dunajca” Adama Ogorzałka. Odnosząc się do trudnej obecnie sytuacji politycznej i społecznej stwierdził, że ludzie nie są przeciwni so-

ANTONI KIEMYSTOWICZ

Wojskowo-cywilna kontrola wiele już zmieniła na lepsze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

podstawę wierzyć, że wojskowo-cywilna kontrola wiele już zmieniła na lepsze. Spowodowano m.in., że osoby odpowiedzialne za porządek podjęły działania, których ja, przez całe lata, za pomocą dostępnych mi środków administracyjnych nie mogłem wyegzekwować. Wspólnie z PIH i Sanepidem przeprowadzono lustrację sieci handlowej, stwierdzając w wielu przypadkach sprzedaż towarów przetworzonych. Towary te wycofano. Jako Urząd Dzielnicy, zobowiązani zostaliśmy do szybkiej rozbudowy, na-

weł na zasadach pewnej prognozy — sieci sklepowej na terenie nowych osiedli. Zalecenie to realizujemy, stawiając małe przenośne pawilony i organizując ruchome punkty sprzedaży.

Wojskowe kontrole potwierdziły raz jeszcze, że jeśli się chce, nie ma rzeczy niemożliwych. Zdecydowanie poprawił się porządek w SKR, wzrosła dyscyplina handlu. Mało krępująca refleksja budzi jednak fakt, że właściwe funkcjonowanie baz towaro-transportowych wymaga niestającego nadzoru. Urząd nasz będzie o tym stale pamiętać.

Noworoczne spotkanie w Ministerstwie Kultury i Sztuki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kowej PRON — Jan Dobraczyński, przewodniczący Narodowej Rady Kultury — Bogdan Suchodolski, prezes PAN — Aleksander Gieytszor, przedstawiciele władz naczelnych partii i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, władz stolicy.

Witając zebranych, gospodarz spotkania, minister kultury i sztuki Kazimierz Żygfajski, powiedział: „W tym roku nie było zbyt wiele, dla państwa i dla spraw kultury.”

Rok 1984 jest rokiem jubileuszowym — 40-lecia PRL. Będziemy się starać uczcić go nie tylko wspomnieniami i

okolicznościowymi obchodami, lecz przede wszystkim działaniem. Dla wielu z nas jubileusz ten to zarazem refleksja nad osobistymi dokonaniami. Bilansując dorobek kultury, musimy pamiętać, że nie może to być podsumowaniem jednostronnym, lecz obiektywnym, pogłębionym, rzetelnym, zawierającym zarówno osiągnięcia, jak i niepowodzenia.

Przed ludźmi kultury — twórcami, artystami, działającymi w sferze kultury narodowej. Budowy naszego państwa, a przede wszystkim jego kolejnego, nowego piętra. Nie narzucamy tu żadnych kanonów i reguł. Pragniemy, aby w każdym zwaszcza, w każdym artyście jest jego własna wizja, własna interpretacja rzeczywistości.

Na zakończenie, min. Żygfajski przekazał wszystkim ludziom kultury w Polsce w 1984 roku życzenia twórczych i osiągnięć i pomyślności.

80. urodziny hutnika

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

adres okolicznościowy od sekretarza KC PZPR, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego, w którym czytamy:

Przesyłam Wam, Wielce Szanowny Towarzystwo, w 80. rocznicę urodzin serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia z myślą o Waszych wybitnych zasługach dla rozwoju polskiego hutnictwa, a w szczególności dla Huty im. Lenina, która kierowała się przez długie lata. Życzę Wam Towarzystwo Dyrektora zado-wołania z partyjnej i społecznej działalności, dobrego zdrowia oraz wszystkiego co najlepsze.

I sekretarz KC PZPR Józef Gajewicz wręczył dyrektorowi Bohdanowi Kolomyjce adres od władz m. Krakowa z najlepszymi życzeniami dla Jubilata tak bardzo związanego z Krakowem, Huta im. Lenina i wieloletniemu rzeszami hutników.

Dyrektor Kombinatu Huty im. Lenina Eugeniusz Pucenja i sekretarz KFP PZPR Huty Kazimierz Mianur wręczyli Jubilatu adres okolicznościowy i pamiątkowy puchar, życząc pomyślności i dziękując w imieniu hutników za długoletnią i owocną pracę w Kombinate Metalurgicznym.

Nowości wydawnicze PIW w 1984 roku

WARSZAWA (PAP). Bliśko 200 tytułów opublikuje w br. Państwowy Instytut Wydawniczy, nasza czołowa oficyna literatury.

Wśród tomów współczesnej prozy polskiej na czoło wysuwa się drukowana już w „Twórczości” najnowsza powieść Wiesława Mysłewskiego pt. „Kamień na kamieniu”, a obok tej pozycji „Irytacje” Henryka Bardlewskiego, „Młodziacy między nami” Józefa Hena, „Noli me tangere” Urszuli Koziol, „Profesjonalisci” Sławomira Lubnińskiego, „Madonna w lustrze” Aleksandra Minkowskiego, „Krótkie dni” Włodzimierza Pańkiewicza oraz „Mieszczanin obywatel” Andrzeja Kuśniewicza.

PIW-owskie przekłady literatury obcej pojawiają się przede wszystkim w dwóch seriach „Współczesna proza światowa” i „Klub interesującej książki”. W cyklu pierwszym ukazał się m. in. także tytuł „Stan zaważenia” Saula Bellowa, „Ta niedziela” Jose Donoso, „Drzewo czołowiec” Patricia White’a oraz „Świecie na wietrze” Grigoria Kanonowicza — powieść będąca opisem nieistniejącego już świata żydowskiej biedy, a której akcja toczy się w małym litewskim miasteczku. W serii „KIK” natomiast wydana zostanie powieść „Szus” ciesząca się zawsze powodzeniem Irwina Shaw’a, „Statek wdów” Iryny Grikowej oraz „Kasper Hauser” Jakuba Wassermana.

Z tytułów klasycznych wznowiona została czterotomowa „Dziela wybrane” Fiodora Dostojewskiego i „Dziela” Mollera (obie pozycje w serii „Biblioteka klasyczna”).

Z tytułów klasycznych wznowiona została czterotomowa „Dziela wybrane” Fiodora Dostojewskiego i „Dziela” Mollera (obie pozycje w serii „Biblioteka klasyczna”).

„Cypriana Kamilla Norwida (w broszurze) oraz „Pisma wybrane” Bolesława Prusa, w sześciu tomach w broszurze. Wzniesiona także będzie w tym roku nakładzie „Trylogia” Henryka Sienkiewicza.

O nowe pozycje wzbogacią się wszystkie serie PIW. Wśród zestawu książek serii „Biblioteka myśli współczesnej” na szczególną uwagę zasługują także pozycje „Czarne diury — koniec wszechświata?” Johna Taylora, „Nie igra się z nauką” Bernarda Dixona i „Wielkie miarowe” Josepha Needhama.

Ciesząca się zawsze wielką popularnością seria „Rodowody cywilizacji” popularnie zwana „Ceramowąką” wzbogaci się o tomy: „Na drogach i szlakach Rzymian” Jerzego Wielowiejskiego, „Miasta Wezwian” Michela Granta, „Świt narodów europejskich” Benedykta Ziety, „W niebo wpatrzni” Willy Leya. Ta ostatnia pozycja jest popularną historią astronomii.

W serii „Biografie sławnych ludzi” ukazał się tom: „Richard’a Jana Baszkiewicza, „Ludwik XIV” Pierre’a Gaxette’a, „Dobry król Rene” Jacquesa Levrona i wznowienie „Napoleona” Andrzeja Zatorskiego. Kilka biografii „Stanisław Leszczyński” Józefa Feldmana, „Hieronim Radziejowski” Adama Kerstena i „Jan III Sobieski” Ottona Forst-Battaglii — ukazał się w serii „Klasyki historiografii”.

W serii „Bibliotheca mundi” zapowiadany jest m. in. „Korany” oraz dwa traktaty starożytności „Manusyrti, czyli traktat o znacności” i „Kamasutra, czyli traktat o miłowości”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku zmarł

prof. Bohdan UTRACKI

były długoletni i wzorowy specjalista ds. aparatury medycznej RTG w Zakładach Naprawczych Sprzętu Medycznego w Krakowie.

Część Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 stycznia, o godz. 10.30 na cmentarzu w Krakowie-Batowicach.

Rodzina Zmarłego składamy wyraz głębokiego współczucia.

DYREKCJA ENSM W KRAKOWIE, PO PZPR, ZARZĄD NSZZ PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW NAPRAWCZYCH SPRZĘTU MEDYCZNEGO W KRAKOWIE oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY

SPORT • SPORT • SPORT

Międzynarodowe turnieje w koszykówce

W dniach 6-8 bm. w Krakowie odbędą się dwa międzynarodowe turnieje koszykarskie. W turnieju weźmie udział drużyna reprezentacji Polaków, reprezentacja Polski juniorów, Hutnik i Wisła.

Drużyny zostały podzielone na 2 grupy. W grupie I grają: BEAC Budapeszt, AZS-AWF Kraków i AZS Uniwersytet Wrocław, w grupie II grają akademickie zespoły z Lublina, Gdańska i Rzeszowa.

Początek turnieju 6 I o godzinie 17.45. W sobotę mecze przed południem zaczynają się o godz. 10 a wieczorem o godz. 16.30. Gry finałowe w niedzielę od godz. 9.30.

Koszykarze w hali sportowej KS „Hutnik” i w hali GTS „Wisła” rozegrają VIII Międzynarodowy Turniej o „Puchar Wydzolenia Miasta Krakowa”. W turnieju weźmie udział drużyna reprezentacji Polaków, reprezentacja Polski juniorów, Hutnik i Wisła.

Drużyny zostały podzielone na 2 grupy. W grupie I, która będzie rozgrywała swoje mecze w hali Hutnika, grają Zagłębie, Dynamo i Hutnik. W hali Wisły grają reprezentacja Polaków juniorów, Unia i Wisła.

Dziś o godz. 18 grają Hutnik — Dynamo i reprezentacja Polaków juniorów — Unia. W sobotę mecze przedpołudniowe zaczynają się o godz. 11 a wieczorem o godz. 17. Finały rozgrywane będą w hali Wisły od godz. 10.30.

Sztucznie lodzona wieża dla saneczkarzy

Prezes Okręgowego Związku Sportu Saneczkarskiego w Nowym Sączu Antoni Pryk jest postacią niezwykłą. Całe swoje życie poświęcił na ukończenie dyscypliny, najpierw jako zawodnik, później działacz a od 28 lat prezes związku. Sport saneczkowy jest jego wielką pasją i może o nim mówić bez końca, a mówi bardzo ciekawie. Poprosiliśmy go o przedstawienie sytuacji w krytycznym saneczkarskim.

„Okrąg nasz zrzesza 150 zawodników i zawodniczek w 4 klubach: Legia/KTH Krynica, MKS Krynica, Dunajec Nowy Sącz i Halica Ustrzyki. Nasi zawodnicy należą do krajowej czołówki i z każdym mistrzostwem przywożą medale. Najbardziej znanym zawodnikiem jest MAREK SKOWROŃSKI. Tak więc na brak sukcesów nie możemy się opierać. W bieżącym roku rozegrany zostanie m.in. w Krynicy Puchar Trzech Torów, Mistrzostwa Polski oraz Puchar PKOl, narzekając, gorzej wygląda strona pozaportowa. Brak nam sprzętu a także trenerów. Niestety nie możemy również li-

Przed narciarskim weekendem

Brak warunków do uprawiania narciarstwa

Nadal nie mamy pomyślnych wiadomości dla miłośników narciarstwa. Pokrywa śnieżna utrzymuje się tylko w obszarze Tat. Niesety, w partiach szczytowych jest zaledwie około 30 centymetrów śniegu, a w dolinach kilkanaście centymetrów. Również w najbliższych dniach nie można liczyć na poprawę.

Grubość pokrywy śnieżnej w centymetrach: Kubalonka — miejscami, Koszarowa — miejscami, Hala Ornak 3, Kościelisko — Kiry 1, Zakopane 1, Kuźnice 4, Kasprawy Wierch 28, Hala Gąsienicowa 29, Bukowina — miejscami, Lesko 1, Lutowska 2.

Kawulok i Bafia zdobyli punkty w PS

Z opóźnieniem dotarli do nas wyniki zawodów w kombinacji norweskiej o Puchar Świata w Oberwiesenthalu (NRD). Jak już informowaliśmy, zawody z udziałem całej czołówki światowej wygrał, głównie dzięki doskonałemu biegowi, Langer (NRD) przed Proswirinem (ZSRR) i uważanym aktualnie za najlepszego na świecie w tej konkurencji — Dotzauerem (NRD).

Zupełnie dobrze spisali się w tych zawodach Polacy, Kawulok dzięki dobremu biegowi (zajął

Nowi trenerzy hokeistw Cracovii

Rezygnację z funkcji trenerów drużyny hokejowej Cracovii złożył Władysław Radwański i Julian Korzeniak. Jak się dowiadujemy treniną i drużyny Cracovii prowadził już Andrzej Stozek, były gracz „pasów”, który pracował już jako i trener przed rokiem. Jego asystentem jest także były zawodnik Cracovii, opiekun najmłodszych hokeistów — Andrzej Kosturek.

Siatkarski turniej w Myślenicach

W dniach 6-8 I 84 r. na sali gimnastycznej ZSM w Myślenicach przy ul. Zdrojowej odbędzie się Turniej Noworoczny w piłce siatkowej kobiet z udziałem zespołów II ligi. W turnieju uczestniczą drużyny: Siarka Tarnobrzeg, CHKS Łódź, Stal Mielec i Dalin Myślenice. Początek gier w piątek i sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 10.

W kilku wierszach

• Pierwszy w nowym roku złoty medal mistrzyni ZSRR w narciarstwie wywalczyła Raisa Smetianina wygrywając bieg na 20 km. Smetianina uzyskała czas 1:00.38.6 i wyprzedziła Ladową — 1:01.06.1 oraz Marckasańską — 1:02.03.2.

• Reprezentacja olimpijska Kanady w hokeju na lodzie pokonała w Ottawie zespół złożony z czołowych graczy ligi radzieckiej 5:2.

• Mistrzyni świata, siatkarki CHRL wygrały z reprezentacją Kuby 3:0 w pierwszym dniu międzynarodowego turnieju w Bremie.

• Reprezentacja hokejowa juniorów CSRS przegrała w miejscowości Camrose z uniwersyteckim klubem z Edmonton 0:3.

• Hokejowe MS juniorów (do lat 20) zakończyły się zwycięstwem ZSRR, który wyprzedził Finlandię i CSRS.

• Wyniki drugiego dnia pokazowego turnieju w Rosemond (Illinois): Connors — Gomez 6:3, 6:4, Fibak — Willander 7:6, 7:5, Noah — Mayer 6:3, 6:2.

• W kolejnych meczach międzynarodowego turnieju koszykarskiego w Solna Grecja wygrała z Izraelem 116:89 a Jugosławia pokonała Szwecję 100:85.

Podstawowe cele i zadania Centralnego Planu Roczego na 1984 rok

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Podział dochodu narodowego

Dochód narodowy wytworzony osiągnie w 1984 r. poziom ok. 5640 mld zł i będzie wyższy o ok. 145 mld zł, tj. 2,6 proc. w porównaniu z przewidywanymi wynikami 1983 r. Dochód narodowy do podziału osiągnie ok. 5345 mld zł i będzie o ok. 95 mld zł, tj. 1,8 proc. wyższy niż przewidywany w 1983 r. Spożytkie w 1984 r. osiągnie ok. 4260 mld zł i będzie o ok. 2,4 proc. wyższe niż przewidywane w 1983 r. Nakłady inwestycyjne brutto w 1984 r. wyniosą 1215 mld zł i będą o ok. 2,8 proc. niższe niż w 1983 r., a o 1,2 proc. wyższe niż w 1982 r.

Zakłada się wzrost realnych dochodów ludności o 1-2 proc., przy jednoczesnej poprawie sytuacji rynkowej. Dotyczy to zaopatrzenia rynku w 1984 r. wyniosą 3880 mld zł (w cenach 1983 r.). Przy wzroście dostaw ogółem o 7,2 proc., dostawy artykułów żywnościowych wzrosną o 3,1 proc., a nieżywnościowych o 10,5 proc. Nominalne pieniądze przychody ludności wzrosną o 13,0 proc., a fundusz nabywczy ludności osiągnie poziom 4240 mld zł.

W wielu przypadkach dostawy przekraczają poziom z 1979 r., np. pralek, maszyn do szycia, telewizorów kolorowych, radiomagnetofonów.

Zakłada się, że wzrost cen detalicznych i wzrost kosztów utrzymania nie powinien w przyszłym roku przekroczyć 15-16 proc., z czego ok. 7 proc. jest konsekwencją podwyżek cen dokonanych w 1983 r. W ramach tego 15-16 proc. wzrostu cen mieści się konsultowana obecnie podwyżka cen żywności.

Polityka społeczna

Świadczenia społeczne, głównie emerytury i renty, zasiłki i rekompensaty dla członków rodzin, a także świadczenia służby zdrowia, placówek opiekuńczych, szkolnych, upowszechniania kultury itp. W roku 1984 będą stanowiły ok. 27 proc. dochodu narodowego podzielonego, podczas gdy w latach siedemdziesiątych ich relacja do tego dochodu wynosiła 15-18 proc. Wyплаты pieniężnych świadczeń społecznych osiągną poziom 838 mld zł, zaś wydatki budżetowe na świadczenia społeczne i kulturalne wzrosną o ponad 18 proc. Przewiduje się, że wysokość przeciętnej emerytury i renty będzie wyższa o 15-16 proc. w porównaniu z 1983 rokiem.

Plan na 1984 r. przewiduje dalszy przyrost liczby łóżek szpitalnych, miejsc w domach pomocy społecznej, żłobkach, przedszkolach, internatach, a także przyrost liczby pomieszczeń do nauki w szkołach podstawowych.

Inwestycje i budownictwo

Globalne rozmiary inwestycji w gospodarce narodowej w 1984 r. wyniosą ok. 1215 mld zł.

Zgodnie z NPSG na lata 1983-1985 preferowane będą inwestycje w kompleksie żywnościowym — 352 mld zł, tj. 29 proc. nakładów; inwestycje w kompleksie mieszkaniowym — 369 mld zł, tj. 30,4 proc. nakładów oraz inwestycje w kompleksie paliwowo-energetycznym — 170 mld zł, tj. 14 proc. nakładów.

Na budownictwo mieszkaniowe, przewidując się nakłady na poziomie 295 mld zł. Powinno to zapewnić oddanie ok. 190 tys. mieszkań, z tego w budownictwie uspołecznionym 130 tys. i indywidualnym 60 tys. W warunkach zrealizowania tego programu będzie zmniejszenie w stosunku do 1983 r. jednostkowych kosztów budownictwa o ok. 7 proc. Inwestycje przedsiębiorstw szacuje się na poziomie 413 mld zł. Dekapitalizacji majątku trwałego w gałęziach przemysłu, branżach i przedsiębiorstwach, których rozwój jest niezbędny przeciwdziałać się będzie m. in. poprzez stworzenie ulg i zwolnień.

Nauka i postęp techniczny

Centralny Plan Roczny na 1984 rok w dziedzinie nauki i techniki stanowi konkretyzację i rozwinięcie ustaleń przyjętych w NPSG na lata 1983-1985.

Ciało realizowanych zadań w kraju ujęta będzie w planach poszczególnych placówek naukowych i przedsiębiorstw. Tematyka prac badawczych i wdrożeniowych została dostosowana do wspierania i kształtowania przemian strukturalnych w gospodarce wraz z jednoczesną koncentracją sił i środków na wybranych kierunkach przewidzianych zastośowań.

Plany terytorialne

Realizowane będą zadania związane zwłaszcza z poprawą poziomu życia ludności oraz funkcjonowaniem terenowych jednostek gospodarczych. Dotyczy to przede wszystkim: budownictwa mieszkaniowego oraz infrastruktury komunalnej; gospodarki żywnościowej, ze szczególnym uwzględnieniem zadań w zakresie melioracji rolnych i zaopatrzenia rolnictwa w wodę; prawidłowej eksploatacji i rozbudowy infrastruktury społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem bazy licząca szpitalnej oraz obiektów oświaty oraz działalności aktywizującej drobnią wytwórczość i usługi. Na inwestycje władz terenowych przeznaczają się nakłady w kwocie 147 mld zł. Kwota ta stanowi 15,4 proc. nakładów określonych dla gospodarki uspołecznionej ogółem w 1984 r. i oznacza wzrost o 1,4 proc. w porównaniu z przewidywanymi wynikami w 1983 r.

Kontynuowana będzie w formie inwestycji centralnych realizacja systemów wodociagowych m. in. w aglomeracji katowickiej i warszawskiej oraz 8 dużych komunalnych oczyszczalni ścieków. Kontynuowana będzie budowa i linii metra w Warszawie.

Pełną wersję opracowania powyższych materiałów Komisji Planowania przy Radzie Ministrów publikuje płażetka „Rzeczpospolita”.



JADWIGA PYKOSZ

Przełęczami chodzi słońce

Przełęczami chodzi słońce
I wiatr chodzi przełęczami
Ona iskrzą
Lodem lśniącej

Wiatr śnieg miesza z iskierkami.
Ustał
Biel pochłania ciszę
Czas przenosi słońce z dali
pod przełęcz
Sercem słyszę
jak topnieje śnieg na hali

Znamie

Zapłacę jeśli trzeba zapłacić.
Jeśli trzeba skłamać, to skłamię,
lecz serce moje muszę wzbogacić
o czarodziejskie, tajemne znamie.

A mogę płacić śmiechem lub łzami.
I najczulszymi klamą słowami.
W poezji wszystko jest dozwolone,
gdy ma się serce w tajemniczone.

Noc rozłąki

Samotna, pośród gór i gwiazd,
noc sen swój chowa w kwiatach iakti.

Samotna, pośród gór i gwiazd,
trwam bez snu. Smutna noc rozłąki.

Samotna, pośród gór i gwiazd,
samotna. Jak to wiele znaczy.

Samotna, pośród gór i gwiazd,
wiem, że nie będzie już inaczey.

Czy usłyszysz?

Odgłosy świata oczami słyszysz
mogę więc słyszeć największą ciszę.
I mogę słyszeć całkiem niechcący
za oknem biały śnieg padający...

I mogę słyszeć sierpniową nocą
jak gwiazdy lśniącej z szeptem miogocą.
Lecz czy usłyszysz gdy będzie trzeba
tę swoją gwiazdę co spadnie z nieba?

Mgły

opadają dziś mgły
powoli
powoli
po łąkach się noszą
po roli
po roli
drzewa chcą otulić
otulają chatę
wsiąkając w me serce
bolące
jak w watę

Świta

Świta już w górach
Rosa opada
Podmucha wiatru z liści strącana

I mgły już w chmurach
Poświata błada
Znika marzeniem snów pożegnana

Jabłonie

U stóp kwitnących białej jabłoni
złotem zakwitły gwiazdziste mlecze.
Nie miały jednak pojętej woni.
Barwą nęciły myśli człowieka.

Po co te gwiazdy w zieleń rzucane,
gwiazdy powinny być w błękicie.
Jabłonie pachną. Są rozmarzone.
Pośród gwiazd miały swe rajskie życie.

W ogromnym sędzie pełnym pragnienia
pełnym zapachu białych jabłoni
jedno pytanie do wyjaśnienia:
czy grzechem pachnie jabłko na dłoni?

Obrazy słowem malowane

pióro, płótno na papier, a kolor zastąpiono słowem. Efekt jest jednak ten sam, każdy wiersz staje się bowiem obrazem. Obrazem słowem malowanym.

Aby te tezę uzasadnić, nie musiałem wcale z kilkunastu wierszy Jadwigi Pykosz wybierać akurat tych, które by mnie wspierały. Po prostu wszystkie jej utwory opowiadają o przyrodzie, o drzewach, łąkach, lesie, chmurach, mgłach, niebie, księżycu, kwiatach, a więc o tych samych rzeczach, które stanowią naturę i materię jej malarstwa. Malarstwa, które stało się potrzebą jej duszy bardzo późno, gdy większość zadań życiowych człowiek ma już za sobą. I wtedy właśnie, już na rencie, w głębokiej samotności, która jeszcze pogłębia nieuleczalną głuchotą, ta była nauczycielką w Krakowskich szkołach średnich, absolwentka przedwojennego Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim UJ, działaczka

społeczna TKKF — postanowiła malować.
Maluje pięknie „Limbę w śniegu”, „Halny wiatr”, „Czerwone Wierchy”, „W Alpach”, „Zamiec”, „Na Gubałowie”, „Rozstaje”, „Zasypany swierk”, „Bukiecik”, „Irysy”, „Astry”, „Lwie pyszczki”, „Brozo wiosna”, „Jesień”, „Zimierzch”, „Nokturn”, „Górska lake”, „Sosny pod Olkuszem”. A teraz porównajmy tytuły jej wierszy: „Jabłonie”, „Przełęczami chodzi słońce”, „Świta”, „Mgły”, „Mgły”, „Przyszła mgła”. Oczywiście są i inne tytuły, odczuwane, abstrakcyjne, nieobrazowe. Ale nawet wiersz zatytułowany np. „Nastroj” nie został napisany, ale namalowany.
Ja oszalał może, może...
lecz winne temu pewnie zboleć lub za oknami słońc siana na które patrzę już od rana albo dzwoneczki te lilowe

Wigilia

Stół już nakryty
srebro kryształ
z hiałej koronki obrusa brzeg
Na niebie gwiazdy zamigotały
za oknem biały
modli się śnieg
Niechże się modli
i niech pada
niech jego biel nic nie brudzi
bo do Wigilii dzisiaj siada
tytu na świecie
dobrych ludzi

Starość

Wypatrzone oczy
szalone usta
akcja się nie toczy
scena życia pusta

powieki tak pięką
nogi uchodzone
myśli wciąż daleko
serce umęczone

nikt już nie nadchodzi
i nikt już nie czeka
czy kogoś obchodzi
samotność człowieka

Poezję czuję

Poezję czuję która wyraża
ze zbóż złotych
czerwonym makiem

Poezję czuję gdy gają tańczy
bo rozhułtana
przelotnym ptakiem

Lecz najpiękniejszą poezję życia
wiem to na pewno
czuję o świecie

Gdy początkiem
skrzydłem motyli
przyspieszasz serca mego bicia

Rozpacz

Przychodzi nagle. Staje przed nami
w świetle księżycy nadchodzący z mroków.
Ja teraz słyszę, słyszę myślimi
odgłos podstępnych, cichutkich kroków.

Nawiedza dom mój, szpitalne sale,
przychodzi, staje, i nie ucieka.
Ona nie boi się przeciw wcale
umęczonego bólem człowieka.

Tęsknota

Rozkochała się ma tęsknota
w zielonych Reglach,
w kwitnącym zbożu

Rozkochała się ma tęsknota
jak w czasie sztormu
okręt na morzu

Rozkochała się ma tęsknota
w kwiatów kobiercu
na górskich zboczach

Rozkochała się ma tęsknota
nie w moim sercu
a w Twoich oczach

Jadwiga Pykosz — „Wierzbę w śniegu”

Wybory do rad narodowych już od dawna nie wzbudzały większych społecznych emocji. Wprawdzie nasza propaganda cieszyła się faktem, że do urn spieszyl wielomilionowy tłum wyborczy, publikowano dane, z których wynikało, że w kolejnych wyborach wzięło udział ponad 90 procent obywateli, przy okazji jednak nie dowiadano, że dla wielu wrzucenie kartki wyborczej było jedynie aktem czysto formalnym. Przyczyną takiego stanu rzeczy były różne, skutki zaś z całą pewnością nie najlepsze. Zdarzało się przecież, że również radni traktowali swoje nowe obowiązki li tylko formalnie. Bywało, że sesje nie dochodziły do skutku, gdyż na sali brakowało odpowiedniej ilości członków rady narodowej.

Porządkowanie naszego życia społeczno-politycznego naturalną kolejną rzeczą musiała obać także i funkcjonowanie rad narodowych. Sejm przyjął odpowiednią ustawę (wejdzie ona w życie w połowie bieżącego roku), a obecnie opublikowane zostały założenia nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych. Ordynacji w naszych warunkach rzeczywiście nowatorskiej i choćby z tego względu zasługującej na społeczną uwagę.

KANDYDACY

Projekt ordynacji przewiduje powołanie kolegiów wyborczych. Ich praca kierowaliby przewodniczący rad Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego wszystkich szczebli. Właśnie bowiem działaczom PRON powierzono szczególną rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów.

Kolegia wyborcza, o których była już mowa, zajęłaby się przede wszystkim wylaniem kandydatów na radnych, a potem ustaleniem ostatecznych list. Warto przy okazji odpowiedzieć na pytanie: komu przysługuje prawo zgłaszania kandydatów?

Projekt ordynacji przewiduje, że prawo takie posiadają: partia, stronnictwa polityczne, organizacje katolików, ewangelików i chrześcijan, związki zawodowe, społeczno-zawodowe organizacje rolników, ZBoWiD, socjalistyczne organizacje młodzieży, Liga Kobiet. Także kolegia wyborcza będą mogły z własnej inicjatywy zgłaszać kandydatów na radnych. Jak z tego obszernego wyczerpania widać na listach wyborczych znajdują się przedstawiciele zarówno różnych zawodów, różnych światopoglądów jak też różnych środowisk.

SPOTKANIA PRZEDWYBORCZE

Projekt ordynacji przypisuje ważną rolę spotkaniom przedwyborczym, które stać się mają społecznym forum konsultacyjnym. To właśnie w trakcie tych spotkań

wych, wyborów przeprowadzonych prawie w przededniu wydarzeń z roku 1980. Wyborcy odbyły się zgodnie z planem i dopiero potem okazało się, jak wiele niezadowolonia, ile napięć kryło się w naszym życiu. W ciągu zaledwie kilku tygodni z hukiem waliły się dotychczasowe struktury, niepodważalne, wydawałoby się, autorytety polityczne, a w rzeczywistości krytyka i skazywane były na śmierć polityczną. Skutki tamtych napięć, którym w porę nie przeciwdziałano, w sposób bolesny odczuwamy do dzisiaj.

Przy obecnych wyborach nie będzie już żadnych namów do głosowania bez skreśleń. Wręcz przeciwnie: Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego kładzie duży nacisk na to, by obywatele z pełną świadomością wybierali tylko tych, których chcą widzieć w gronie lokalnych władz.

Brak agitacji do „głosowania bez skreśleń” nie oznacza jednak obowiązkowego głosowania na kartkach wyborczych. Istnieje bowiem możliwość, wymiarkająca z utrzymaniem zasad tzw. miejsc mandatowych, wrzucenia do urny czystej karty. W takim przypadku będzie przyjmowało się, że wyborca oddał głos na kandydatów umieszczonych w pierwszej kolejności (w zależności od okręgu: na trzech pierwszych, czterech, pięciu lub sześciu kandydatów).

PROTESTY

Ciekawą propozycją objęta projektem ordynacji wyborczej jest możliwość wniesienia przez wyborcę protestu przeciwko wybraniu radnego lub ważności wyborów. Protest taki może być wniesiony w ciągu 7 dni od daty wyborów jeżeli — zdaniem protestującego — dopuszczono się przestępstwa przeciwko wyborcom lub też naruszono przebieg ordynacji wyborczej. Zarzuty muszą być oczywiście odpowiednio udokumentowane a ich zasadność rozpatrywać będzie Sąd Najwyższy.

Właśnie do Sądu Najwyższego należeć będzie decyzja o unieważnieniu wyborów, a w takim przypadku Rada Państwa zobowiązana będzie do zarządzenia, w ciągu 14 dni, nowych wyborów. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że na gruncie naszego prawa pojawiła się instytucja sądownego zaskarżenia decyzji wyborczych.

RADY WOJEWÓDZKIE

Projekt ordynacji przewiduje dwa warianty wyborów do rad wojewódzkich. Wariant pierwszy zakłada znany nam system wyborów bezpośrednich, wariant drugi opiera się na systemie wyborów pośrednich.

Wybory pośrednie polegałyby na wyłonieniu radnych rady wojewódzkiej z grona radnych szczebla podstawowego.

Nowi radni w nowych radach

(ich organizatorem ma być PRON) przyszli wyborcy będą wypowiadali się na temat zasadności umieszczenia na liście konkretnych osób; innymi słowy: kandydat na kandydata na radnego musiał uzyskać przedwyborczą akceptację mieszkańców konkretnego okręgu wyborczego. Proponowana ordynacja przewiduje możliwość wycofania konkretnej kandydatury w przypadku, gdy nie spotka się ona z poparciem uczestników zebrań konsultacyjnych. W takiej sytuacji wyborcy będą mogli zgłosić nową kandydaturę w miejsce osoby, w stosunku do której zgłoszono zastrzeżenia. Powyższe rozwiązanie daje kolejną szansę rozszerzenia list wyborczych, nie zaważa szansy zgłaszania kandydatur tylko przez partię i stronnictwa polityczne oraz organizacje społeczne. Jest to istotne nowum w naszej praktyce wyborczej.

OKRĘGI WYBORCZE

Na listach wyborczych, które otrzymamy w dniu głosowania znajdują się tylko kandydaci legitymujący się potwierdzonym w trakcie spotkań konsultacyjnych społecznym poparciem. Tak jak to było dotychczas o mandat radnego będą się oni ubiegać w wytypowanych okręgach.

Okręgi mają być trzy-, czter-, pięciu- lub sześciomandatowe. W okręgach trzymandatowych listy zawierają będą pięć kandydatur, w czteremandatowych — 6 kandydatur, w pięciomandatowych — 8 kandydatur, a w sześciomandatowych — 9 kandydatur. Mandat uzyskują kandydaci, którzy otrzymają w trakcie wyborów najwięcej głosów.

By nie było żadnych nieporozumień bo do intencji zarówno projektu samej ordynacji jak i późniejszych wyborów acyjny fragment wypowiedzi sekretarza generalnego Rady Krajowej PRON prof Mariana Orzechowskiego, który stwierdził m. in.: „Wybory to nie wojna gra sił politycznych czy konkurencja alternatywnych programów wyborczych, ale zgodna z celami PRON dążenie do umocnienia socjalizmu i ludowladztwa na gruncie jednego wspólnego dla wszystkich sił prosojalistycznych i patriotycznych programu wyborczego”.

Nie będzie więc w naszym kraju wyborów w stylu zachodnim, nie będzie sprzecznych ze sobą programów. Przy uwzględnieniu polskiej specyfiki, przy różnych światopoglądach i różnym widzeniu dróg oraz metod koniecznych do wypracowania kraju z kryzysu liczy się akceptacja socjalistycznych założeń ustrojowych i realii współczesnej Polski.

BEZ SKREŚLEŃ CZY ZE SKREŚLENIAMI

Pamiętamy hasła lansowane w trakcie poprzednich kampanii przedwyborczych zachęcających do głosowania bez skreśleń. Uznawano wówczas, że wrzucenie do urny „czystej” karty jest najlepszym dowodem poparcia dla polityki społecznej i gospodarczej obowiązującej w konkretnym okresie. Po zakończeniu wyborów, po stwierdzeniu, że skreśleń było rzeczywiście mało wyciągano natychmiast wniosek, głosno zreszta powtarzany, że społeczeństwo „w pełni popiera i w pełni akceptuje”. Takie stwierdzenie poprawiało samopoczucie ekipy rządzącej, nie pozwalało dostrzec różnic między napięciami i niebezpieczeństwem. Z czasem przychodził kryzys społeczny i polityczny, a z nim brutalna weryfikacja nieuzasadnionych, uspokajających opinii.

Wystarczy sięgnąć pamięcią do ostatnich wyborów do Sejmu i rad narodowych,

Stanowiąby oni od 30 do 90 proc. rady wojewódzkiej, pozostałe 20 lub 10 proc. radnych wybranych zostałoby ze specjalistów i fachowców różnych dziedzin życia przygotowanych do pracy w gospodarce i kulturze terenowej.

Przy wyborach pośrednich funkcjonowałyby dwie listy kandydatów na radnych wojewódzkich. Pierwsza obejmowałaby radnych gminnych i miejskich, a druga kandydatów specjalistów. Kandydaci spośród radnych wybierani byłiby na zasadzie największej liczby głosów, kandydaci-specjaliści musieliby uzyskać więcej niż połowę ważnych głosów, jeśli w głosowaniu brała udział co najmniej połowa uprawnionych. W przypadku nieuzyskania przez kandydatów specjalistów wymaganej liczby głosów, przeznaczona dla nich mandaty pozostałyby nieobsadzone.

DYSKUSJA

Założenia nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych mają charakter otwarty, co oznacza po prostu, iż nie jeszcze nie zostało przesądzone, że dopuszcza się możliwość zmian zasad, według których wybierać będziemy radnych. Właśnie dlatego trwa społeczna konsultacja trwająca dyskusje na temat założeń. Uwagi i głosy zbierają ogólna PRON, wiele redakcji (w tym także i nasza) uruchomiło specjalny telefon konsultacyjny. Przez trzy dni odebraliśmy kilkadziesiąt telefonów, zanotowaliśmy ciekawe spostrzeżenia naszych czytelników. Kilku z nich zwracalo uwagę, że w prowadzonej społecznej dyskusji i konsultacji winno chodzić nie tylko o sumę ordynacji wyborczej, ale także rolę radnego, jego miejsce w polskim systemie sprawowania władzy.

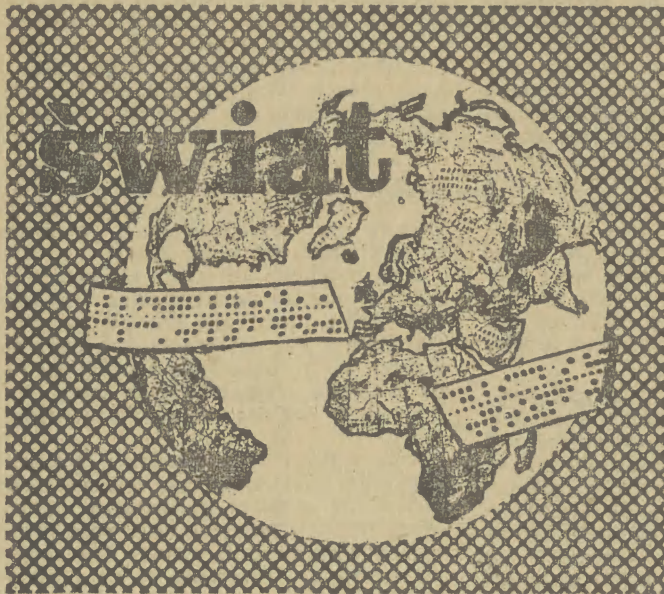
Radnymi winni zostać ludzie rzeczywiście społecznie zaangażowani, chcący w pełni uczestniczyć w zarządzaniu gminą, miastem czy województwem. Ludzie traktujący swój mandat nie jako ozdobię lecz jako zobowiązanie do rzeczywistego reprezentowania wyborców. Jak nigdy dotąd właśnie ci ostatni mają mieć decydujący wpływ (choćby poprzez wspomniane wcześniej konsultacje przedwyborcze) na dobór kandydatów.

O funkcjonowaniu radnych w dużej mierze zadecyduje wzajemne zależności między radami a władzą wykonawczą. Relacje te w przeszłości nie były najlepsze, a obiegowa opinia o „bezradnych radnych” w jakimś stopniu była uzasadniona. Szanse na zmianę sytuacji są z jednej strony w nowych zasadach wyboru radnych, a z drugiej w ustawie o radach narodowych przyjętej w ub. r. przez parlament.

Władom, że najlepsze nawet akty prawne są jedynie zbiorem przepisów, zbiorem Intencji ustawodawcy, a o ich sensie i praktycznej realizacji decydują konkretni ludzie. Ci wybierani do organów przedstawicielskich i ci, powoływani do organów wykonawczych. Tak więc nowi radni w nowych radach staną przed ważnym zadaniem wypełnienia konkretną treścią przyrzanych im uprawnień, staną przed obowiązkiem właściwego rozumienia kontynuowania rzeczywistości, a nie sloganowej odnowy. Gdy tej szansy nie wykorzystają przyniosą szkody sobie a przede wszystkim wyborcom, których mają reprezentować i z pełnym przekonaniem bronić ich interesów.

JANUSZ HĄNDEREK

KONRAD STRZELEWICZ

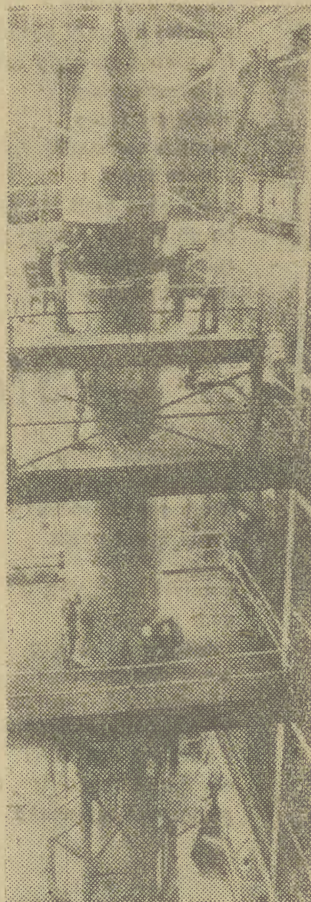


KOMENTARZE

Jak już informowaliśmy, w Brukseli oficjalnie zakończono...

Wymiana handlowa z krajami socjalistycznym o wartości dziesiątków miliardów dolarów...

MILITARIA



Nazywał się Jan Kowalcowski, był oficerem 20 pp Armii Krajowej i dowódcą...

„Halszkę” poznałem w drodze z restauracji Starego Miasta...

Minały lata, ale pewne obrazy „Halszki” utkwiły mi mocno w pamięci...

W konspiracji znalazł się z początkiem okupacji. Wtedy jego zwierzchnikiem z ramienia...

„HALSZKA”

legą swym i współtowarzyszem broni, Wiktoorem Cierniakiem...

Do Krakowa wrócił „Halszka” na początku 1943 roku. Dzięki temu pobytowi...

Sytuacja w ruchu podziemnym w owym czasie była już bardzo złożona i trudna...

Rozbudowa sieci konfidencyjnej przez Pomorską szła zresztą wielotorowo. W roku 1940...

Jeńską z brawurowych akcji, którą wykonał, była likwidacja konfidenta...

Reakcją na zdradę musiła nastąpić niezwłocznie „Socha”...

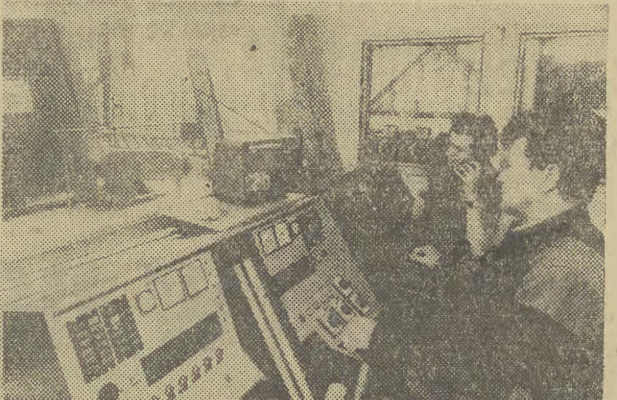
KOMUNIKACJA

Radzieckie linie „Aeroflot”, największy przewoźnik lotniczy świata, realizowały plan na rok 1983...

SKOLENIE

Dziennik „Daily Telegraph” informuje, że brytyjska jednostka antyterrorystyczna (SAS)...

GOSPODARKA



Mimo rozwoju energetyki jądrowej w Czechosłowacji, paliwa tradycyjne: węgiel kamienny i brunatny pozostają...

MEDYCINA

Zdaniem naukowców amerykańskich, próchnica zębów, postrach dzieci i dorosłych...

Jeden z badaczy, dr Harald Loe, dyrektor Krajowego Instytutu Badań Stomatologicznych...

LUDNOŚĆ

Szwedzkie biuro statystyczne poinformowało, że w Szwecji żyje obecnie 8.300.000 Szwedek i Szwedów...

EXODUS

Jaki będzie los J. Arafata i jego zwolenników, którzy opuścili Tripoli? Jaka będzie w najbliższym czasie...



Przypominamy: Od agresji izraelskiej na Liban w ub. r. Palestyńczycy musieli opuścić Beirut...

CENY

W Jugosławii weszły w życie, decyzją rządu SFRJ, znaczne podwyżki cen dziesiątków artykułów i usług...

rozgorzycieniem. Członkowie rady związków zawodowych pytali: dlaczego projektu najważniejszych decyzji cenowych...

PERSONALIA



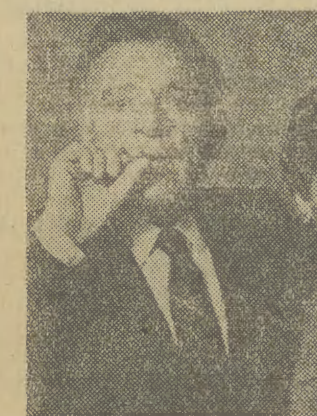
W latach dyktatury prezydenta M. P. Jimenez (1948-58) muszono być wyjechać za granicę...

2 lutego br. rządy w Wenezueli obejmie Jaime Lusinchi. Ma lat 59, z zawodu jest lekarzem...

Uważany jest za typowego przywódcę ludowego — bezpośredni, obdarzony darem wymowy...

Cała kariera polityczna związana jest z założoną w 1941 r. przez Romulo Betancourta, uważanego za „ojca wenezuelskiej demokracji”...

W spadku po chadecji otrzymuje kraj, który mimo bogactwa naftowego w ostatnich latach stał się nędzarzem...



60-letni prawnik Victor Gonzales Luna. Rozwiedziony (raz) i mający czwórkę dzieci. Liz była poprzednio żoną: hotelarza...

OBYCZAJE

60-letni prawnik Victor Gonzales Luna. Rozwiedziony (raz) i mający czwórkę dzieci. Liz była poprzednio żoną: hotelarza...

60-letni prawnik Victor Gonzales Luna. Rozwiedziony (raz) i mający czwórkę dzieci. Liz była poprzednio żoną: hotelarza...

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

Swiat się śmieje



Abendzeitung, München "Hans-Dietrich, musimy sznuć balast!"

Kiedy opuszczał gorący teren Dębnik i ulicę Madalińskiego, pamiętał, że „Ren” miał przy sobie dokumenty osobiste, a zwłaszcza imię, imieniem i adresem. Wszystko prawdziwe. Tymczasem w jego mieszkaniu przy ulicy Szpitalnej ukrywał się postrzelony w rękę „Orsza”. Wytworzyła się sytuacja bardzo niebezpieczna. Szło o to, kto pierwszy dotrze na Szpitalną; „Halszka” ze swym rozbitką, mi, żeby zatrzeć ślady, czy gestapo?

W melinie na Powiślu szybko więc przebrał się w mundur leśnika, do kieszeni włożył „lewe” papiery, wziął pistolet, dwa granaty i ruszył do mieszkania „Rena”. Nie był pewien, kto otworzy drzwi. Okazało się, że jednak uprzedził Pomorską. Oprócz „Orszy” zastał kilku swoich ludzi, którzy nie brali udziału w akcji. Rozkazał spakować broń, papiery konspiracyjne i część najbardziej wartościowych rzeczy osobistych „Rena”. W tym momencie przybyli „Pik” i „Bolek”. Ale nie oni nie znali losu „Rena”. Jeżeli uciekli, powinien na jego miejscu czekać. Nie jestem i nie mógłbym być autorem wrednego — nie da się ukryć — paszkwilu skierowanego niedawno w „Szpilki” przeciwko jednej z ekip teatralnych Krakowa — on, sąsiad, ogłosił felieton prawdziwie świąteczny. Był to tekst ciepły i żywioły światu, tekst-apel, tekst-życzenie pod starą jak wigilijną tradycją hasłem „kochajmy się jak bracia”.

Przypomniał mi się natchmiast inny krakowianin, którego „Do góry, bracia, do góry! Gdzie orzeł, ptak białołoty”, wygłasza na bywało od czasu do czasu przez przedstawicieli oszalałego „Szpilek” zespołu i chociaż nie jest to obraz panegryczny ani

Możliwość ucieczki nie było. Najdrobniejczy ruch świadczący o panice, spowodowałby natychmiast strzelanie. „Widziałem — mówi „Halszka” — że jedynym ratunkiem dla wszystkich będzie zwrócenie uwagi Niemców na siebie. Skierowałem się wprost na oficera. Nie reagował, gdy krzyknął: Hände hoch! Co więcej, wpackowałem ręce do kieszeni. Miałem pełny magazynek i dwa granaty”. Zachowanie się „Halszki” było wyzywająca postawa była tak osobliwa, że wszyscy policjanci, a było ich około ośmiu, skierowali w niego lufy swych karabinów. „Zatrzymano mnie i oficera niemieckiego spytał się, kim jestem. Odpowiedziałem, że jestem leśnikiem. Wtedy on zaczął legitymacji”.

Po chwili, kiedy sytuacja jakby się nieco uspokoiła, Niemiec zwrócił fałszywemu leśnikowi dokumenty. Nie pojął, że ma w rękach groźnych, zdecydowanych na wszystko polskich dywersantów. Jedyna, co zrobił, to było pouczenie „leśnika”, że w przyszłości na wezwanie należy zawsze się zatrzymać i unieść ręce. W tym momencie „Halszka” wiedział już, że uratował siebie i swój oddział. Kiedy szedł naprzeciw policjantom, oczekującym kuli, jego ludzie zniknęli, opuszczając szczęśliwie plac.

Nazajutrz „Halszka” stanął przed obliczem „Odweta”. Idąc do dowódcy wiedział już, że akcja na Madalińskiego skończyła się śmiercią „Rena”. Kiedy składał raport, uznawał swą winę, ale równocześnie poczuwał się do odpowiedzialności za los swoich żołnierzy. Jeszcze po śmierci „Rena” dał tego dowód. Wykradł jego ciało z kosznic i pochował je na cmentarzu. Taki był „Halszka”; odważny żołnierz, mądry dowódca, serdeczny kolega, przyjaciel... I gorący patriota.

„Odwet” planował powtórzenie akcji na mieszkaniu Franciszka P., ale do tego nie doszło już nigdy. Stycynowa ofensywa zakończyła tego typu działania w Krakowie. Kilka lat później Franciszek P. stanął przed sądem. „Halszka” wspominał także tę historię, choć unikał komentarzy. Mówił o niej dość rzadko. Wkrótce po naszych spotkaniach dowiedziałem się, że jaś Kowalkowski nie żyje. My, dorobki już po wojnie, nazywaliśmy go tak właśnie: jaś Kowalkowski.

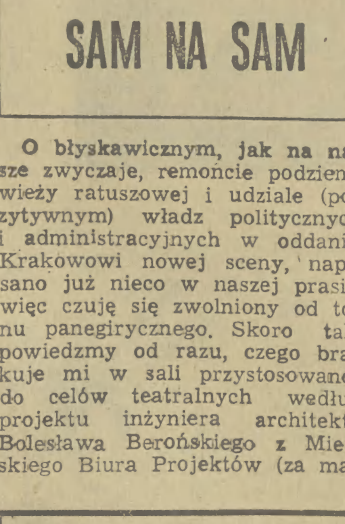


Wobec nas, Polaków, ani wobec jakiegokolwiek działającego wśród nas związku czy grupy zawodowej — raczej dręczymy — to i tak przeczytałem Cyganika z zainteresowaniem a nawet odrobiną zazdrością, bo kiedy mówi o zwiłkości i o pojednaniu, o wielkożytności i o niepamięci jak nie przy obłaski, w taki koledy. Wprawdzie satyrk wyrażającą kaganie — a sąsiad coś takiego upiłat — to widok oikoiwiel krotoczwilny, ale każdy z nas pod panterem (lub pod przybłąca) kryje gołębie w istocie serce, hasło więc „kochajmy się” ma do nas niczym nie ograniczony dostęp.

Już chciałem ustawić się w szeregu, by zgodnie z zaleceniem zacząć realizować to szlachetne przedsięwzięcie, gdy biesy nieskrobane, rozplenione we mnie zaczęły lansować zuchwałe pytania, z kim mianowicie mam się kochać i dlaczego? Na nic zdały się przypomnienia Anioła Stożka, że ze wszystkimi i bez względu na wszystko. Na nic odslaniający przepięty i służebny drobiazgi, wspaniałych perspektyw tej postawy i jej bogatych kulturowych następstw odkładających w dziejach ludzkości wiele dzieł najwyszej miary, następstw bowiem potem ponownie — przypomniał mi się „Wyzwolenie” — przypomniał Wypiański i przypomniał okoliczności naszego upadku i naszej — od tylu dziesięcioleci — ciagnącej się — degnegolady. Ten kontrast pozostaje. Ta lawina frazesów. Te oceanicwłócorprawne i morza półbracia. To nieustanne kołysanie naszych tęsknot, bo ogyrywanie naszych potrzeb, ta zbrodnica niedjednokrotne próba rozbudzenia tego, co w naszej świadomości najbardziej święte, po to, by z świętości naszej tylkrocz już oszukiwanej uczynić przedmiot manipulacji. Cel gry ludzi, dla których proces społeczny i historyczny, geografia i ekonomia, okazały się dość prodko przypadkowym i co gorsze: nieistotnym zbiorem niewiadomych. I ja mam ich kochać?

Wzrost w Potworowie (woj. radomskie) — według zapisu dokonanego w raporcie Barbary Koś „Potworów '83”, kieleckie „Słowo Ludu” z 26 XI 83 — krąży jedynie wokół pieniędzy: „Tylko boję się, żeby to wszystko miało ręce i nogi. Co nam wolno, dokąd wolno się nam posuwać finansowo... Przeżyłem już trzy kompleksowe kontrole gminy. Boję się, żeby tych wydana na szczytny cel finansowy, nie przypisano komuś do zwrotu”. Nie przeżyłem, na szczęście, ani jednej kompleksowej kontroli gminy Potworów, ale też nachodzą mnie wątpliwości i obawy.

Owszem, w działalności braci Guzików z tamtejszego GOK, działalności tyleż energicznej, co ocierającej się już o efekciarstwo i bombastykę — wyraźnie rysuje się coś, co można by nazwać strategią: „najpierw zachęcić, okrzepnąć. Zgrupować wokół siebie chętnych, a później zrobić własny program, z własną młodzieżą... Nie są nastawieni wyłącznie na branże (Jerzy i Czesław Guzikowie — przyp. R.S.). Ale myślą, że od tego brania muszą zacząć. Żeby mieć jakąś bazę wyjściową. Zaplecze”. Naprawdę chciałbym, żeby ta mała oryginalna i w wielu już miejscach Polski oraz świata przegrana strategia sprawdziła się Guzikom z Potworowa. I nie tylko im, bo inni, ci z Krakowskiego, Rzeszowskiego czy Tarnobrzęskiego, też — tu skroczym z sposobu obrazowania naczelnika z Potworowa — czasem próbują podobnie się posuwać. Otóż właśnie od fakt ciążącego powielania wątpliwej metody, rzekomo dobrze służącej — banalnie mówiąc — zachęcaniu ludzi do aktywnego uczestnictwa w



Ło pisze się u nas o architektach — a przecież to ich wizje kształtują w dużej mierze nasz stosunek do życia. Uświadomiłem to sobie czytając przed kilkunastoma dniami nekrolog inżyniera Andrzeja Kurkiewicza, który w swoim pracowitym życiu zaprojektował i zrealizował tyle wnętrz współczesnego Krakowa — otóż w „Maszkaronie” brakuje mi ław. Każdy, kto był w słynnych praskich piwiarniach, albo korzystał z tych sprzętów do siedzenia w mieszkalniach (leż by można napisać o ławie w mieszkaniu Ewy i Stefana Otwinowskich, na której siedziało tyle osób podejmowanych gościńnie i przegadawo się tyle miłych godzin) — wie, iż wytworzyła ona specyficzny rodzaj braterstwa wśród siedzących na nich. A bez poczucia braterstwa nie ma śmiechu. Kto wie, czy jedną z przyczyn kryzysu naszych teatrów nie są miękkie, wygodne fotele tak usposabiające do lenistwa. Przede wszystkim umysłowego. Ława rozbija poczucie odrębności, wytworzą pewną wspólnotę, ośmiela a nawet uswiadamia, że w każdej sytuacji życiowej „wypadają” się śmiać.

Skoro posilimy już w stronę refleksji — pójdźmy tym tropem. Siedząc na przedstawieniu premierowym uswiadomiliśmy sobie, iż oto krakowski środowisko aktorskie i autorskie oraz publiczność, bez której, jak

Bratad s hunwejbina, który widziałem w akcji z politycznymi aferystami, którzy skutecznie i pewnością siebie godną lepszej sprawy, zbijał osobiste korzyści na tym, co dla naszego narodowego bytu miało i ma nadal podstawowe znaczenie? Podjął rękę tym, którzy w nadziei na sukces, spychając nas wszystkich w groźne niewiadome, niszczyli wewnętrzne związki naszej społeczności i demonstrowali niezbędne do życia instytucje? Niszczą państwo jak dzieł zabawkę, bo im się to państwo zwyczajnie nie podobało, jakby po tyłu doświadczalenich nie wiedzeli (bo może naprawdę nie wiedzą?), czym jest ono dla na-

Mamy więc zapomnieć o tym, co było i jest przeciw nadal — lekcją historii? Kochacie się, moi mili, ale brze mnie. Kochajcie wśród frazesów i zapewnień o nenaustajającym, wzajemnym szacunku Ja poczekam. Poczekam na przebudzenie i powrót do realów. Na owoce rzeczowego wysiłku i skutek, potrzebnej nam jak nigdy, rzetelności. Na prawdę wśród nierządu i zasług niedoświadczonych. Nie jest to — jak sądzę — ani tak nierealne, ani tak odległe. Wymaga jednak przenikliwego i wyraźnego widzenia rzeczy. Wymaga cierpliwości i rozwagi. Wymaga świadomości, że to, co naprawdę

ważne w życiu narodów i losie społeczeństw rzadko jest owo- cem cudu lub darem moźniejszego. Z reguły natomiast zależy od ludzi, składających się na te społeczności. W naszym więc wypadku zależy od nas. Od sprawności naszych rąk i zawartości naszych głów.

W teatrze i tego okolicach oznacza to odpowiedź na bare podstawowych pytań i szacunek dla paru prawd. Odpowiedzi te nie są jednak na razie udzielane, a prawdy, o których mowa, również nie cieszą się spodziewanym szacunkiem. Zaczekam więc, aż pytanie do kogo należy teatr, znajdzie w naszym kraju jednoznaczna odpowiedź. Zaczekam, aż wspólne dzieło zacznie się szanować bardziej niż własny interes. Zaczekam, aż teatry przestaną być własnością paru solistów pełnych nieposkromionych politycznych ambicji, za którymi to skłonnościami nie idą jednak w parze niezbędne w tej materii zdolności i umiejętności działania — z umiętnością przewidywania przyszłości na

jedną z Pionek. Najważniejsze jednak, że na sierpniową imprezę zjechała Polska. Kronika Filmowa... Festyn Rockowy, czyli Spotkania Zespołów i Muzyków Rocka „Potworów '83”.

No i jeszcze, zapewne dla urozmaicenia statystyki i uspokojenia ideologicznych sumień pierwszego sekretarza i naczelnika, urzędowo — już bez reklamowej mełki „Potworów '83” — Wojewódzki Tarniej Kapel i Spiewaków Ludowych („Zadawoleni byli wyszyje — i ci panowie, i ci. Dyrektor rozkłada ręce w kierunku ścian. Za jedną urzędzie pierwszy sekretarz, za drugą — naczelnik”. Pan pierwszy sekretarz zadowolony, pan naczelnik zadowolony, ale „nie przyjął modeli do Potworowa”!!! (trzy bolesne wykrzykniki pochodzą ode mnie — R.S.). Musiał przypomnieć sobie koszar kompleksowych kontroli pan naczelnik, bo „Pani wie, ile by to kosztowało? — pyta dyrektor Guzik i pyta z żalem, bo widzę miał następującą: modelki z Warszawy... przywiozła stroje jesienno-zimowe (kolekcja na pokaz)... Panie z Urzędu Gminy były zachwycone... I jaka kapla wrażeń: panowie oglądają piękne panie, panie oglądają piękne stroje... Niestety, nie stać nas na to”.

Nie pierwszy bracia Guzikowie z Potworowa '83 wpadli na trop następującej wizji: modeli, ilustracji, cyrk, elektryczne gitary, beczki śmiechu, przeciągnięte liny, królik z kapelusza itp., tralabombi mają posuwać ludzi do słusznego celu, jakim jest kultura przez duże „K”. Nie pierwszy bracia Guzikowie z Potworowa '83 uwierzył, że łatwizna (bo łatwizna przecież) może być szczeblem wiadącym ku teatrowi, muzyce nie tylko ryczącej, plaścanej, dobrej książce (przy okazji — polecam pp. Guzikom i całej gminie Potworów '83 książkę Redlińskiego „Awans”, koniecznie przeczytać!), wreszcie ku tworzeniu własnych wartości kulturo-

wych. Kultura i sztuka mają w sobie ten fenomen, że tu niekoniecznie trzeba zaczynać od „Basia ma kota”, a może nawet nie powinno się to zaczynać od Basi i kota? Takich rewolucji kulturalnych, jak w Potworowie '83, czyniono w świecie już wiele — i w Nowym Jorku, i w Pimiu. Niestety, po kilku latach okazywało się, że posuwano się nie w tym kierunku, no i musiano przypisywać do zwrotu. Aha, w raporcie „Potworów '83” załedwie jednym, bekrwym zdaniem skwitowano coś, co idealnie przeczy tamtejszemu posuwaniu się i drugo- czoze całą strategię GOK! Cytuję: „pan Gnia- dek... jeszcze przed wojną założył w Potworowie teatrzyk i z teatrzykiem jechał do Odrzywołu”. Rany boskie, jak on to robił! Jak on zgrupował ludzi wokół siebie, czyli stworzył zaplecze, bazę wyjściową! Bez modelek, bez pierwszego sekretarza za jedną ścianą, naczelnika za drugą ścianą, bez disco-rock and roll, prezenterów, bez prasowego boomu i zachwyconych pan z Urzędu Gminy.

Aha, no i jak to jest dzisiaj z „Jarzębinką” (nazwa baru w Potworowie)? To komentarz Polskiej Kroniki Filmowej — jak zapewnia się nas w raporcie „Potworów '83” — miał powiedzieć, że dzięki browarowej robocie GOK „przebrała „Jarzębinka”. Osobiście proszę czwartą kompleksową kontrolę, jaka może spaść na gminę Potworów '83 o dokładne zbadanie wpływo w barze „Jarzębinka”. Od piętnastego mają tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego trzeciego roku, kiedy to „nastąpił w Potworowie przewrót”. Obym okazał się złym prokiem, ale bywają rewolucje i przewroty, które wzmagają wyszynk alkoholu.

talentu estradowo-aktorskiego. Wrzaz z niezwykle żywiołowym i sympatycznym tego słowa znaczeniu, Andrzejem Nowakowskim, przyczynili się w znacznym stopniu do sukcesu „Dekameron”. Z przyjemnością oglądam debiutującego Kubę Kosiniaka jak Go Garbatego oraz doświadczoną Mariannę Czechę w roli Opat i Calandrina. Niestety ani Jerzy Aleksander Braszka, Krzysztof Górecki czy Jerzy Szozda nie mieli zbyt wielu okazji do ukazania w pełni swoich talentów. To samo dotyczył piosenek. Wiadomo, że Henryk Cyganik jest doświadczonym „leksiarnem”, wokalnym jednak, aby piosenki bardziej były związane z duchem „Dekameron”. Niektóre brniały zbyt współczesnie i dlatego odnosiło się wrażenie, że są „docepciones”. „Dekameron” ma wszelkie szanse, aby stać się widowiskiem cieszącym się u widzów długo powodem. Chciałoby dla doskonałego literacko tekstu. A jak ważną sprawą jest precyzja i kunszt językowy, przekonanie się może każdy, kto będzie oglądał „srośnię” sceny przedstawienia „Maszkaron” proponuje humor, jakiego dawno u nas nikt nie proponował.

czy wszystko, co w dziedzinie kultury jest ich wspaniałe, to „barbarzyństwo”, a co napływowe, co zawdzięczają Europie, Hiszpanii, Portugalii, to „cywilizacja”. Ciekawa lektura, ukazująca kompleksy innych, może niejednego uleczyć z własnych. Przekład Haliny Czarnockiej.

Przewrót

Przewrót

Przewrót

Przewrót

Przewrót

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”

Zamiast recenzji z „Maszkarona”



POTYCZKI Z TELEWIZJĄ

Pisze Jerzy Kasprzycki

„Liczni poprzednicy Canaletta z tego samego miejsca spoglądali przez Wisłę na Warszawę, ale żaden nie potrafił stworzyć takiego skrótu perspektywnego. Celemu dworskemu otoczeniu wszechstronne talenty swego ulubieńca Bernarda Canaletta demontrował sam król — mo-

narcha wykształcony, bywały w wielkim świecie i obdarzony trafnym wyczuciem artystycznym”.

Bo rzeczywiście, uprzednie panoramy stolicy pędzła szwedzkiego, niemieckiego czy francuskiego maestra różniły tylko cytowanym tutaj znakomitemu warszawianinowi. Są chłodne, płaskie w swej monotonii, szare, jakby wyraźnie realizowane na zamówienie — bez przyszłowiego pazura i serca, które w przymioty niekiedy mizerny landszajt przelastoczą w dzieło sztuki.

Inaczej Canaletto. Ten bywały w świecie autor widoków miast i panoram przybył do Warszawy w aureoli malarzkiego kronikarza Wenecji i Drema. Był twórcą już w pełni dojrzałym, właśnie dobiegał pięćdziesiątki. Cwoli prawdziwie trzeba dodać, że również król Stanisław August nie traktował go jako artysty czystego, wypłacając rocznie niebagatelną na ówczesne czasy kwotę czterystu dukatów. A Warszawa była wówczas miastem zasobnym i ludnym, więc ani w głowie jej była galopująca inflacja wraz z podatkami wyrównawczym; przeto dukaty Canaletta także po pierwszemu stycznia ważyły swoje. Jakby nie pamiętając o tym, że uprawia sztukę dworską, więc służebną, przynajmniej i zaangażowaną, uczył Bernardo Belotcie Warszawię kawał własnego serca i ogrom duszy. Nie bez delikatnej ingerencji sponsora. Świątliwy monarcha wychodził bowiem z założenia, że nie tak malarza ideologicznie nie utuczy, jak pańskie oko właśnie, przeto odziedziczył go

często — paradnie, wręcz na roboczo — podczas natchnionej pracy. Na ogół jednak tworzyszy mu wszystkie służby dworskie, w tym kamerlorki i kamerdynerzy. Nie bez troski o wygodę, ale i bezpieczeństwo władcy. „Gdy król wraz z Canalettem patrzył z Wisły na Warszawę — zauważa Kasprzycki — czuwał w przywoitej odległości oddział gwardii i oczekiwał kawkada pojazdów dworskich. Wehikuły jeszcze bez wsparcia koni mechanicznych, jeno

Gdy była zasobna i dworska

owsem napędzane, za to solidnie zaprowiantowane, „ciężko ładowne, zaprzężone w trzy pary koni”.

Canaletto był człowiekiem bystrym a zarazem przewidującym, umiał tedy zharmonizować niezbywalne kanony swojej sztuki z zamówieniem centralnym. Nie domyślił się chyba, że pomiędzy tymi dwoma blegunami mogą się wytworzyć jakieśkolwiek pola elektryczne napięcia. Ku chwale więc władcy i niemalej satysfakcji własnej, ten cudzoziemiec z urodzenia, lecz Polak się w miernym kronikarzem umiłowanego miasta. Choć patronuje mu — ciągle pamiętajmy! — władza arystokratyczna, monarcha, „nie pomija obywateli życia bardziej spożytych. Oto na rynku odbywa się targ. Po dwustu latach oglądamy jakby barwny film dokumentalny, rozpoznajemy większe towary, charakterystyczne twarze, sylwetki, gesty, gromadzą się przed nami grupy przekupniów i klientów. Jedne czym różnią się od teraźniejszych — to stroje i pojazdy. Nie chce ten ma-

larski reporter skupiać uwagę wyłącznie na frontonach świątyn i okazałych budynków. Zapewne zgodnie z zamówieniem rejestruje Warszawę architektoniczną — ale również pociąga Canaletta życie ulicy, drobne scenki obyczajowe. Zautki wypełnione gwarną ciżbą mają dla Włocha odciętą orientację egzotyki — tego w zachodniej Europie nie widział, tutaj dopiero, w Polsce, poznał to skrzyżowanie dwóch światów. Również kościół Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu maluje tak, jakby tylko na chwilę zatrzy-

mał się przed nim pośrodku ulicy. Nie wiemy dziś czy nikogo nie pominął spośród ówczesnych przechodniów i jeźdźców — zapewne jednak w pierw naszkicował sobie ich ustawienie w tym jednym ognieniu oka. Teraz kieruje spojrzenie na prawo w stronę pałacu Radziwiłłów. W ten sposób osadza główny obiekt w autentycznym otoczeniu. Można więc spokojnie zażyć w głab kościelnej dziedzińca, sprawdzając, kogo też podwiozła ta karoca. Wraca przez bramę, zauważa wszystko to, co stworzył obraz ulicy, potwierdza znany z historii fakt, że właśnie wtedy skończono fasadę kościoła według projektu Szregera — są jeszcze resztki rusztowań”.

Jest przy tym Canaletto zgodny z rzeczywistością nie tylko w poziomie, ale i w pionie. Bo przecież — podkreśla dalej z naciskiem Jerzy Kasprzycki — „obok tej świątyni przechodził lub przeleżał każdy, kto liczył się w ówczesnej Warszawie”.

Chwałę tu przebiegłości Canaletta, podnoszę zastrzegając, że Chwałę dobrodziejca, cytuję

makomitego przewodnika po jego malarstwie. Tymczasem pretekst do tych posylwestrowych rozważań podsunął mi ktoś zupełnie inny. Tadeusz Makarczyński, wybitny dokumentalista, przeświadczył znawca realiów architektury i realiów duszy ludu warszawskiego, tropiciel spraw wielkich, średnich i zupełnie małych, zawsze jednak stolicy dedykowanych. To on właśnie w Wytwórni Filmów Dokumentalnych zrealizował ostatnio kilka filmów o Bernardzie Belotcie, zwanym Canaletto. Wszystkie, a więc przeznaczona dla telewizji dwuczęściowa „Warszawa Stanisława Augusta” oraz kinowa również dwuczłonowa „Mistrz Canaletta” przewodnik po stanisławowskiej Warszawie, miałem właśnie okazję, dzięki uprzejmości nowego dyrektora Czesława Sandelewskiego obejrzeć i choć dzieła te oparte są wyłącznie o malarstwo Belotti nie wiem, co bardziej w nich podziwiać: czy zmysł obserwacyjny, wertykalną wręcz reporterskość z jaką Canaletto architektura i ludzi ówczesnej Warszawy portretował, czy też przenikliwość Makarczyńskiego, który z fragmentów malarzkiego dzieła — w pełnym zresztą oszanowaniu dla całości kompozycji — umiał tyle perlelek, zapewne nie zauważonych w galerii przez profana, wycisnąć.

Stanowią bowiem te filmy głęboka lekcję umiejętności patrzenia na dzieło sztuki, patrzenia — a więc i postrzegania. Ale są one jeszcze czymś więcej. Tych dzieł nie mógł popełnić człowiek, który nawet najlepiej znając swoje miasto, nie osłaga do perspektywy serca. Podkreślam i to zalecie kondycji twórczej Tadeusza Makarczyńskiego, mimo żeś wiadom iż rozprawka ta ukazuje się w mieście, które nie tronił, ni złościwości swojej stolicy nie żałowało i nigdy szczerzyć nie przestanie.

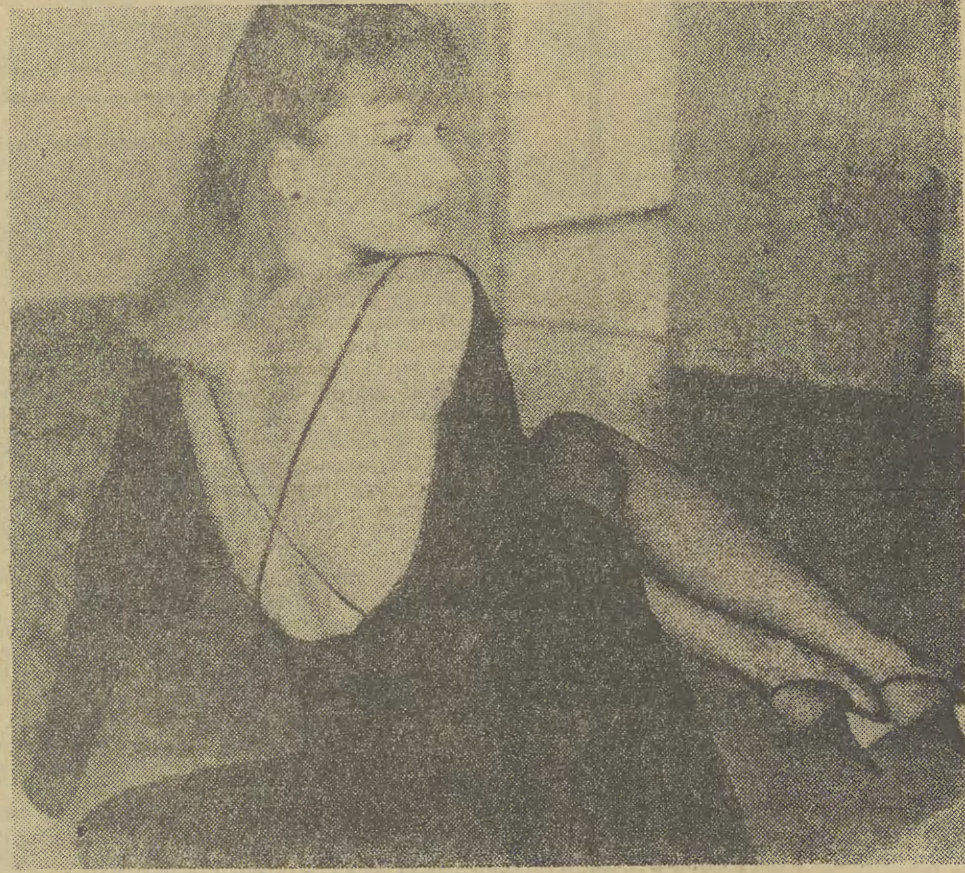
WITOLD RUTKIEWICZ

MODA



Karnawał w pełni! W co się ubierzcie kobieta modna, a przy tym pomyslowa? Otóż na pewno w suknię czarną. Najmodniejsze są kreacje czarna, biała bluzka z czarną muszką (jak na naszym zdjęciu). Dodatki też są wyrafinowane. Nosi się długie rękawiczki, woalki, stroiki z piórami. Mogą być one z przodu, na plecach, asymetrycznie odsłaniając jedno ramie — w zależności od inwencji i kto w czym lepiej się czuje. Należy pamiętać o jednym: dekolt, jego kształt, wykończenie, powinien szokować! Można też, na karnawałowy wieczór

ubrać się w spódnicę ale za to głęboko rozciętą i bluzkę ale najlepiej białą. Dobry byby także kostium czarny, biała bluzka z czarną muszką (jak na naszym zdjęciu). Dodatki też są wyrafinowane. Nosi się długie rękawiczki, woalki, stroiki z piórami. Mogą być one z przodu, na plecach, asymetrycznie odsłaniając jedno ramie — w zależności od inwencji i kto w czym lepiej się czuje. Należy pamiętać o jednym: dekolt, jego kształt, wykończenie, powinien szokować! Można też, na karnawałowy wieczór



MODA

WITOLD FILLER

Dla pana Z. S. ubiegły rok zakończył się zawalem. Omal umarł mu na rękach. Rok oczywiście. 8 grudnia trzech osobników (mafia?) wylamało zamek w bramie ogrodzenia okalającego parterowy dom przy ul. Wieniawskiego w Krakowie. Kiedy Z. S. pobiegł na pomoc (gdzież mógł pobiec, jak nie na posterunek), osobnicy zdążyli wdrzeć się do drugiej części domu, zaczęli zakładać nowe zamki i pobić córkę Z. S. — dość dotkliwie (trzykrotnie używane pogotowie ratunkowe odjechało na sygnale z pobitą kobietą). Daruję Czytelnikom szczegóły tego wydarzenia.

Z. S. jest emerytem. Dom, o którym mowa, wybudowali rodzice w 1939 r. Po śmierci ojca matka wyszła po raz wtóry za mąż za s.p. T. G., który z kolei — po śmierci swej pierwszej żony — żenił się dwukrotnie. Kiedy mu się zeszło z tego świata po sporych mękach

Obchodzenie prawa

katycznych (Panie, wybacz mi, bo nałóg — to sprawa straszna) — Sąd Powiatowy w Krakowie — zgodnie z prawem — podzielił dom: trzy czwarte części dla Z. S., jedna czwarta — dla M. G. (kobiety zupełnie obecnej w tym domu, no, ale przecież nie wyrzuci się samotnej wdowy na bruk, nieprawdaż?).

Dalsza część dramatu rozgrywa się między cwaną, złośliwą i okrutną sekunnicą — M. G. a prawowitym spadkobiercą owego domu — Z. S. Były to lata trudne. Z. S. wychowywał i zarabiał na utrzymanie piątki dzieci, więc nie miał czasu ani zdrowia procesować się z M. G., która przy pomocy zręcznych palestrantów, w listopadzie 1959 r. obalila poprzednią decyzję Sądu Powiatowego i otrzymała 5/8 domu, w którym nie przełożyła przyszłowiego zębła na krzyż. Najwyżej zepchnęła ze schodów któreś z dzieci Z. S. (jednemu nawet łamiąc nos), albo „opiekując się” swoim bratem, który zmarł na śmietniku.

Pani M. G., jako kobieta żywotna a już po siedemdziesiątce, jeszcze raz w ubiegłym roku postanowiła spróbować szczęścia małżeńskiego. Ale wychodząc za mąż i wyprowadzając się do nowego (kto wie czy ostatniego)

męża wiedziała, iż wobec obowiązujących przepisów straci prawa do domu przy ul. Wieniawskiego. Cóż zatem czyni? Sprzedaje dom panu Ch. Wpierw melduje pana Ch. w swoim pokoju z kuchnią, potem sama się wymeldowuje, a obecnie — w dniu 27 grudnia, kiedy to piszę — nie mieszka nigdzie. Sic! Bo nie jest zameldowana również w swego nowego męża przy al. Pokoju. Przez pół roku ta część domu stoi pusta, bo pan Ch. mieszka akurat w swojej ciotki „na czterech pokojach” przy Pradnickiej. Ale przecież dom kupił. Notariusz ponoć przy tym był. Problem w tym, że nie było przy tym pana Z. S. I tu zaczyna się pandemonium. Pobicia, wiamania, nocne przyjazdy pana Ch., zmiana zamków, a wszystko opłotkami prawa.

Nie wiadomo, co kupił pan Ch. Nie wiadomo gdzie mieszka pani M. G. Nie wiadomo, kto zadzwonił na pogotowie, informując, iż jest zupełnie niepotrzebne, mimo że po trzecim wezwaniu zabrano półprzytomną córkę Z. S. Nie wiadomo... Podobno sprawą zajął się prokurator. Nie zamierzam sprawiedliwemu, niezawisłemu sądowi przeszkadzać w ustalaniu faktów i prawdy. Ale obiecuję, że będę bacznie się przyglądał dalszemu rozwojowi wypadków. Zeby wreszcie dowiedzieć się, jak rzeczywiście funkcjonuje prawo. Zwalaszca wobec zwykłych ludzi, którzy nie mogą zapewnić godziwego bytu adwokatom ani nie podpisują podsuwanych im da podpisu pustych kartek papieru (kto panu Z. S. podsował — to pewnie sobie w tej chwili przypomina to zdarzenie w pewnym „urzędzie”). Bo po prostu włos jeży się na głowie, gdy człowiek sobie pomyśli, jak cwaniacy posiadający pieniądze potrafią sobie radzić. Tak, niestety, bywa, oj, bywa.

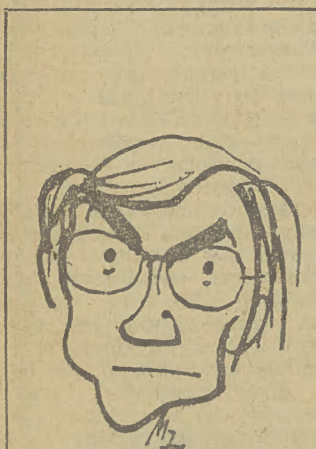
Opowiadam tę historię (w ogromnym skrócie!) na początku roku, bo już pierwsze dni tego Noworodka mamy za sobą. Uroczystości, toasty, życzenia również. Porą te życzenia zacząć spełniać. Kiedyś poeta pisał: prawo niechaj prawo zna, a sprawiedliwość — sprawiedliwość. Dziś ośmielam się poetę poprawić: niech prawo z a c z y sprawiedliwość.

(Dodam tylko, że w części domu, w której mieszka Z. S. — mieszka, bo przecież nigdy dotąd podział nie został przeprowadzony praktycznie — żyje w jednym pokoju z kuchnią ośmioro ludzi, najbliższa rodzina. A pani M. G. — jak wynika z jej sytuacji prawnej — nie mieszka nigdzie.

HENRYK CYGANIK



Z CIENIA WĄTPLIWOŚCI



GAZETKA WARSZAWSKA

Rok zaczął się dla mnie szopką. Szopka telewizyjna, oczywiście. Praca nad tym widowiskiem układa mi aż dwa miesiące życia. Jak na życie to sporo, jak na szopkę piekielnie mało, ognis startowało się od takiej premiery z północnym wyprze-

dzeniem. Skrócony termin narzuca nerwowy rytm, uniemożliwia korekty i poprawki. Ludzie pytają mnie teraz częściej, jak się w ogóle taką szopkę pichci, kto co tu zgłasza, kto za co odpowiada. Jest to taki z samą ideą występują do autorów telewizja, autorzy z kolei proponują telewizji do zatwierdzenia listę postaci. Ich dobór motywowany jest barwnością prototypu, a także ważnością jego działań w mijającym roku. Zdarza się, że postać do szopki przewidziana autorem się po prostu „nie napisze”. Tak było w tym roku z ministrem Zygalskim. Postaci i barwnej, i ważkiej, a w określonym terminie nie zdołał Broniarek z Kleynym ująć tych barw w rymy i rytmy. Wielka zresztą szkoda. „Nie napisała się” też autorem Kasia Gaertner. Tu przecież zadziałał inny mechanizm, w tajemniczy sposób doszło do kompozytorski, że ma „być w szopce”. Kleyny nie chciał swej wieloletniej współautorce („Z tobą w górach”). „Gdy piosenka szła do wojska” i inne szlagiery Rodowicz) robić przykrości, zmobilizował się, napisał. Kłopoty były też z projektami lalek: dla każdej postaci niezbędny był serwis fotograficzny w kilku ujęciach. I okazało się, iż kartoteka CAF-u nie dysponuje żadnym profilem wicepremiera Gorywody. Nawet w roboczych „wersjach”. Poganiany przez Eryka Lipińskiego, który lałki do teatrowej szopki projektował, zdecydowałem się dzwonić do Komisji Planowania. Uroczą pani sekretarka obie-

cała pomoc. Traf chciał atoli, że i w domowym archiwum wicepremiera fotosu z profilem nie było! Musiał Eryk nieco improwizować... No, ale dosyć już o szopce. Było, minęło. Właściwie piszę o niej tylko dlatego, że opóźniła mój powrót na łany „Gazety”. Powrót syna marnotrawnego. A propoz! Do warszawskiego teatru wrócił z kolej Adam Hanzuskiwicz, i wrócił właśnie „Synem marnotrawnym”. Sympatyczna ramotek Trembeckiego przysposobiła dla wi-

muzyczne Jerzemu Milano-wi. Wszystkie decyzje artystyczne. Zaś najtrafniejsza ta, co do wiadomości publicznej nie dotarła, iż na czele komisji artystycznej festiwalu stanął Władysław Jakubowski Czyli jedyny chyba Polak (może by jeszcze Ludwik Klekow, gdyby zechciał), który jest w stanie wskrzesić sopockiego umiara. Jakubowski obecnie dyrektorem agencji autorskiej, przed wiekami był długoletnim szefem działu Estrady w Pagaracie. Jeszcze za legendarnych

prez w Sztokholmie nie ma, znajomy Francuz dodawał, że i w Paryżu taki bal byby ozdoba, ale nie znalazł się ani jeden znajomy Polak, co by rzecz potwierdził: zdaje się, że nikt z normalnych rodaków do tego sezamu się nie dopchał. Acz mówi się, że widziano Broniarek. Więc jeszcze tylko donoszę, że prawdziwym szokiem dla prawdziwego towarzystwa warszawskiego okazała się lista, co ją w „expressiaku” ogłosił redaktor Iwaszkiewicz. Lista najelegantszych warszawianek z Ewą Krasnodębską na czele.

Powszechnie zarzuca się „Iwaszce” stronniczość, brak kompetencji, brak zdrowego rozsądku, zle znajomości, fatalne zamiary i brudne intrygantwo. Sam ręce umywam, a odwagę kłonił podziwiam. Choć może ciut poprzyzwał fakty, choćby z tą Cieślak-Jankowską (na liście lokata dwunasta), bom niedawno czytał wywiad z aktorką, w którym się zwierzyła, iż do Cannes pożyczła ciuchy od koleżanek, no, ale i pożyczyc można udatnie lub mniej. A kysz, Filler, w co ty grzętniesz!!

Start w rok

czasów Szymbona Zakrzewskiego, wynosząc stamtąd w światowym handlu piosenkę (a bodaj i nie tylko piosenkę), wartości najbardziej cenne: rzeczywiste przyjaźnie i kontakty. Sam widziałem, jakże Jakubowski ma doświadczenie do Starika (tego od Mireille Mathieu) do Barclaya (tego od piy). do facetów z Belter Discos, co trzęsą rynkiem hiszpańskim, do Włochów, Japończyków. I już się na tegoroczny Sopót cieszę, bo wiem, że musi być atrakcyjny... Co by tu jeszcze na finał pierwszego listu? Indyka na sylwestrowym bału w Victoria opisywać nie będę, bom go nie jadł. Trochę żałuję, bo znajomy Szwed zachwycił się, że tak wytwornych im-

Chirurgia wewnątrz macicy

Loretta Lyons była w szóstym miesiącu ciąży kiedy usłyszała od swego ginekologa złą wiadomość. Badanie ultradźwiękowe płuca wykazało poważne zagrożenie dla jej jeszcze nie narodzonego dziecka — blokadę dróg moczowych grozącą uszkodzeniem nerek. Jeszcze parę lat temu pani Lyons i jej lekarz mogliby tylko oczekiwać urodzenia kaleckiego dziecka. Ale na początku września ubiegłego roku chirurgzy z kliniki uniwersyteckiej w Humana w Louisville przebija ją brzuch matki wprowadzając sznurek do ciała płodu, aby oddzielić go od płodu. Wydaje się, że zdrowia matki i dziecka nie zagrożą.

Tego rodzaju operacje są na razie przeprowadzane tylko eksperymentalnie. Pani Lyons jest jedną z bez mała czterdziestu pacjentek, które przeszły operację udrożnienia moczowodów płodu. Przeprowadzono także ponad dwadzieścia operacji wewnątrz macicy likwidując w ten sposób wodogłowie, wadę powodującą gromadzenie się zbyt wielkiej ilości płynu mózgowo-rdzeniowego w głowie nie narodzonego dziecka. Jednakże lekarze ostrożnie oczekują momentu, kiedy tego rodzaju operacje staną się akceptowaną metodą leczenia wielu wad wrodzonych.

Chirurgia płodu stała się możliwa dzięki rozwojowi i upowszechnieniu ultrasonografu, urządzenia ultradźwiękowego działającego na zasadzie echosondy i dającego obraz nie narodzonego dziecka wewnątrz macicy. W przypadkach niedrożności moczowodów obraz ultrasonograficzny pokazuje nabrzmiały pęcherz moczowy i powię-

kszone nerki płodu. Jednocześnie pęcherz płodowy otaczający płód jest zwykle mały, ponieważ płód nie wydalą mocz. Brak płynu owodniowego może uniemożliwić normalny rozwój płodu, a ciśnienie zatrzymanego mocz może spowodować nieodwracalne uszkodzenie nerek. W takich wypadkach dziecko umiera krótko po urodzeniu. „Jeżeli zmiany przejdą pewien punkt krytyczny, nerki i płuca są bezнадziejnie uszkodzone i w żaden sposób nie można już nic pomóc” — mówi dr William Koonz z uniwersytetu w Louisville.

Z tego powodu lekarze opracowują metody określenia, do którego momentu operacja dróg moczowych płodu może przynieść pożądany efekt. W jednym z badań, opracowanych przez dr. Michaela Harrisona z uniwersytetu stanu Kalifornii, poprzez brzuch matki do pęcherza płodu wprowadza się cewnik. Następnie lekarze dokonują pomiaru ilości oraz analizy mocz płodu, aby stwierdzić, jak funkcjonują nerki dziecka.

Później, w czasie operacji, lekarz, kontrolując sytuację na ekranie ultrasonografu, wbija metalową tuleję poprzez ścianę macicy do nabrzmiałego pęcherza płodu. Następnie przez tuleję wbija do pęcherza moczowego mały plastikowy „bocznik”, pozostawiając drugi jego koniec w worku owodniowym. „Bocznik” odprowadza mocz do worka owodniowego, jednocześnie blokując powrót płynu do pęcherza. „Wszystko co próbujemy zrobić, to zapobiec dalszemu uszkodzeniu, które doprowadziłoby do śmierci” — mówi Harrison.

Komunikacyjne kłopoty Budapesztu

Urok i piękno węgierskiej stolicy znane są powszechnie. Bańnicie stare miasta, z jego wspaniałym kościołem Maceja Korvina, słynna Baszta Rybacka i położony naprzeciw niej, po drugiej stronie Dunaju koronkowy gmach parlamentu, tonące w zieleni strome uliczki Budy i utrudnione załki Pesztu — wszystko to rękodzieł turystów z wielu krajów świata.

Alle Budapeszt jest również piękny, jak Ł. stary. I to właśnie jest źródłem bardzo wielu kłopotów i problemów, „ojców miasta” którzy już nie od dziś głowią się szczególnie nad tym, jak rozwiązać wielkie trudności, związane z rozwojem motoryzacji.

Obecny ruch kołowy w Budapeszcie rozrósł się do rozmiarów znacznie przekraczających możliwości „przepustowe” miasta. Rezultatem tego są tworzące się głównie w godzinach szczytu komunikacyjne gigantyczne „koriki”, blokujące nie raz i na kilka godzin główne arterie przelotowe, nie mówiąc już o małych i wąskich uliczkach śródmieścia.

Jeden z najstarszych budapeszteńskich mostów przepiękny Lanchid, czyli most lanchowy, który posiada zaledwie po jednym pasmie jezdni w każdym kierunku, jest szczególnie „wąskim gardłem” komunikacji. A właśnie przez niego bieżnie najkrótsza trasa z Budy do Pesztu, tędy najkrócej na stare miasto, do zamku budapeńskiego i pięknej willowej dzielnicy rozłożonej na budapeńskich wzgórzach.

W godzinach popołudniowych na przelotowych trasach, na mostach — setki pojazdów, chmury dymu, hałas, zanieczyszczone spalaniem do granic możliwości powietrze. Sytuację komplikuje także i ten fakt, że właśnie na Budapeszt przypada nieproporcjonalnie duża część publicznego ruchu drogowego.

Po jeźdźniach węgierskiej stolicy porusza się bowiem ok. 30 proc. samochodów prywatnych całego kraju, ponad 30 proc. ciężarówek i prawie 30 proc. autobusów i autokarów. Licznie 400 tys. pojazdów mechanicznych kursujących po ulicach miasta znacznie zwiększa ruch turystyczny i przelotowy.

W trosce o czystość środowiska

W miarę rozwoju motoryzacji skutki zagrożenia środowiska naturalnego przez komunikację są coraz poważniejsze. Oczywiście, nikt nie patrzy na ten problem obojętnie, ani też nie lekceważy go. W prasie, w radio i telewizji, na zebraniach organizacji społecznych, czy wrzesnie na posiedzeniach stołecznej rady narodowej, mówi się na ten temat więcej, występuje o ostrą krytykę istniejącego stanu rzeczy.

Ale jakie rozwiązanie byłoby najwłaściwsze, uwzględniające z jednej strony potrzeby miejskiej komunikacji, z drugiej zaś ochronę środowiska?

Według przeprowadzonych przez specjalistów pomiarów stwierdzono, że jeden autobus przegubowy może zastąpić, jeśli chodzi o ilość przewiezionych pasażerów, aż 40 samochodów osobowych. Dowiedziono też, że jeden silnik autobusowy wytwarza o 900 razy mniej węgla i o 13 razy mniej tlenku azotu, niż silniki o tych samych parametrach 40 samochodów osobowych. Do tego jeszcze trzeba dodać, że silniki autobusowe nie zanieczyszczają powietrza otoczeniem, znajdującym się w tylniku.

Tak więc rozwiązanie mogłoby wydawać się proste. Trzeba po prostu wyśiąść z samochodów osobowych i przesiadnąć się do autobusów. To rozwiązanie jest również proste jak... nieba. Gdzie bowiem znajduje się właściciel samochodu, który podporządkuje się taktemu wozu?

Ale mimo to władze miejskie zdecydowały się na podjęcie próby w tym kierunku. Otóż na krańcowych, znajdujących się na peryferiach stacji metra uruchomiono wielkie i całkowicie bezpłatne parkingi, racząc jednocześnie hasło: „Tu zaparkuj i jedź do miasta metrem, autobusem lub trolejbuszem. Będzie taniej i szybciej!”

Jednakże jak dotąd, owe wielkie parkingi świecą pustkami.

Po porodzie dziecko przechodzi następną operację, trwale leczącą niedrożność moczowodów.

Leżenie wodogłowa odbywa się podobnie. W tym przypadku blokada w centralnym systemie nerwowym powoduje zatrzymanie płynu mózgowo-rdzeniowego w pustych komorach czaszki, prowadząc w efekcie do uszkodzenia mózgu. „Bocznik” wprowadza się przez miękkie końce czaszki płodu do powiększonych i ciśnieniem komór. W efekcie nadmiar płynu uchodzi do worka owodniowego. Około 80 proc. „pacjentów” przeżyło takie operacje. Jest jednak jeszcze zbyt wczesnie, jakiego skutki będą miały takie zabiegi dla dzieci operowanych w okresie płodowym. „Nie będziemy tego wiedzieć, zanim dzieci takie nie pójdą do szkoły podstawowej” — mówi dr William Clewell z Centrum Nauk Medycznych uniwersytetu stanu Colorado w Denver.

Na szczęście wodogłowie i niedrożność moczowodów to rzadkie defekty wrodzone. Ale w przyszłości eksperci spodziewają się, że chirurgia płodu zostanie zastosowanie w bardziej powszechnych przypadkach wad wrodzonych, włącznie z przepukliną przeponową.

Wada ta polega na istnieniu otworu w przeponie, przez który jelita dostają się do klatki piersiowej i uciskają płuca, upośledzając ich rozwój. Zdumiewającą metodą leczenia polega w tym przypadku na wycięciu płodu z macicy, zaszytciu otworu w przeponie i ponownym umieszczeniu dziecka w łonie matki. Harrison przeprowadzał próbną operację na płodach jagnięcych i obecnie przygotowuje się do pierwszej operacji na człowieku.

wg „Newsweeka” opracował gk

Tygodniowy PROGRAM TV

od 7 do 12 I 1984 r.

SOBOTA

PROGRAM I

6.00 TTR: Chemia, sem. 1
6.30 TTR: Fizyka, sem. 1
7.00 TTR: Biologia, sem. 3
7.30 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 3
8.00 Poradnik rolniczy (problem jakości mleka)
8.30 Tydzień na dżelcu
8.55 Program dnia
9.00 „Sobotka” oraz film „Czterej pancerni i pies” (9) — „Tiergarten”
10.05 Historia dramatu polskiego: Gabriela Zapolska — „Ich czworo” — reż. Tomasz Żygadło
12.00 Hobby: przeszłość — krzyżosłowa
12.30 „Zołnierze gór” — reportaż wojskowy
13.00 „Ocalić od zapomnienia” — tabliczka dzielenia
13.50 „W świecie ciszy”
14.00 Karel Gott i jego goście
14.40 Fantastyka — znana czy nieznaną?
15.15 DT — wiadomości
15.25 Rozmowy ogospodarce
16.00 „Rodzina Polaniec” (1) — „Panna Marynia” — serial TP
17.15 Trybuna Sejmowa
17.45 Studio Sport
19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek”
19.10 Telewizyjna Lista Przebojów
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Tragedia Posejdaona” — film fab. prod. USA
22.00 Na żywo: rozmowy o gospodarce
22.30 Wiadomości Sportowe
22.40 Nowa płyta zespołu „Novi Singers”
23.05 Kino nocne: „Charlie boy”

PROGRAM II

9.05 Premiera w „dwójce”
11.00 NURT: Dydaktyka matematyki — problemy otwarte
11.30 NURT: Przygotowanie do odbioru programów PRITV — film — Obserwacja świata
12.00 Sobota w „dwójce” — czym żyje kraj?
12.10 „Seriale jako powieści XX wieku” — najnowsze serie na naszych ekranach
13.00 „Widoczniki”
13.30 Historia wynalazków (1): „Potrzeba matką wynalazków” — serial prod. franc.
14.20 Telekin wspomnień (1)
14.50 „Otwarta księga” (1) — radziecki serial obyczajowy
16.00 Świat w wideokasie 16.40 „Kino — show” — program rozrywkowy
17.20 Gorąca linia
17.35 Oblicza pop-kultury
18.00 „Bogowie czterech stron świata” — chrześcijaństwo podzielone Zachód — Wschód — Reformacja
18.30 Program lokalny
19.00 „Swdzkowice”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Wcześniej: „Piana” reż. Marek Wartman
21.25 „Mody i pozy”
21.55 „Tydzień w kraju”
22.05 „Kino dorosłych”: „Fortunata i Jacinta” (5) — film produkcji hiszpańskiej

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.00 TTR: Biologia, sem. 3
6.30 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 3
7.00 TTR: Wiedza naszą szansą
7.45 Nowocześnieść w domu i zagroździe
8.15 „Tydzień”
8.50 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz film produkcji szwedzkiej „Pippi Langstrumpf” (3): „Pippi na przyjęciu”
10.20 „Antena”
10.45 Estrada folkloru — Kazimierz 83
11.00 „Przygoda z archeologią” (1) — „Cud grecki” — film produkcji włoskiej
11.50 „Siedem anten”
13.50 „Kraj za miastem”
14.15 Dla młodych widzów: „Podróż do teatru” (5) — „Ludzie z afiszów”
15.10 DT — wiadomości
15.20 Losowanie Dużego Lotka
15.35 Studio Sport
16.20 „Człowiek i przyroda” (1): „Gra w polowanie” — film prod. TV hiszp.
16.50 „Wielej znani i nieznani”: Stanisław Staszic — film dokumentalny
17.40 Teatr Telewizyjny: Carlo Goldoni — „Awanturny w Chioggi”, reż. Jadwiga Chojnacka
18.45 „Mimelo sto lat” — reportaż filmowy
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szopka noworoczna
20.55 „Wasyngton za zamkniętymi drzwiami” (1) — film fabularny produkcji USA
22.35 Publicystyka międzynarodowa — nad Renem
23.05 Niedziela sportowa

PROGRAM II

7.45 Czas reformny: „Nie tylko budowliani są winni”
8.45 Premiera w „dwójce”: „Wasyngton za zamkniętymi drzwiami” (1) — film produkcji USA
10.30 „Zołnierze kra” — program wojkowy

PROGRAM I

11.00 Niedziela w „dwójce”
Czym żyje kraj?
11.10 „Godzina dla zdrowia”
12.15 Koncert południowy: — mistrzowie interpretacji — Igor Ojstrach — Koncert D-dur opus 35 Piotra Czajkowskiego
12.50 Kolejdoskop filmowy — „Kino-Oko”
13.45 Instytut Teatralny w Leningradzie
14.45 „Historia muzyki rozrywkowej” (12) — Pieśni wojny i protestu
15.30 Napoleon teatru — Stefan Jaracz
16.05 „Paganini” (1) — film biograficzny ZSRR
17.15 „Jutro poniedziałek”
17.45 Specjalności
18.00 Hasior — film dok.
18.30 Sylwestrowi goście raz jeszcze (1)
19.00 Narciarski puchar świata
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niestaszających)
20.00 Sylwestrowi goście raz jeszcze (2)
20.20 „Godzina teatru” — 21.30 Debel mieszany
21.55 „Pamiętnik szalonej gospodyni”
22.25 Melodijny salut — progr. rozr.
22.40 Film fabularny

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.30 TTR: Matematyka, sem. 1
14.00 TTR: Język polski, sem. 1
15.25 NURT: Środki dydaktyczne w wychowaniu i kształceniu dzieci umysłowo upośledzonych
15.55 Program dnia
16.00 Portrety ludzi wsi
16.30 Wiadomości DT
16.40 Dla młodych widzów: „Zwierzęcie” oraz film „Karino” (3) — „Niebezpieczeństwo”
17.30 „Na krawędzi słowa”
18.00 Program publicystyczny
18.30 Klinika zdrowego człowieka
19.00 Dobranoc: „Muszka złotobrzuska”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizyjny — Eugene O’Neill „Zaoba przyszłości elektrze” (1) — „Powrót do domu”, reż. Jan Bieszyński, wyst.: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Anna Dymna, Edward Lubaszko, Jerzy Trela, Jerzy Nowak i in.
22.05 DT — komentarze
22.30 „Kontakty”
23.00 DT

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — Telefon „dwójki”
17.00 Muzyka młodych — gra zespół „Klinck”
17.30 „Gdzie diabli...” — „Wyspa szczęścia”
18.00 Program filmowy
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje „dwójki”
19.10 „Podróż w nieznanę”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Zadzwonił telefon”
20.15 „Jarmark” — pr. rozr.
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 „Spektrum”
22.00 „Wielka przygoda Kacpra Schmecka” (1): „Przyjaciel” — film serijny prod. NRD

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TTR: Matematyka, sem. 1
6.30 TTR: Język polski, sem. 1
9.00 Język polski, kl. V—VI — Spotkania — Eliza Orzeszkowa: „a...b...c...”
9.30 Film dla 2 zmiany: „Koronny świadek” — radziecki film obyczajowy
11.00 Plastyka, kl. 2 — O psie — gawęda Sz. Kobylńskiego
12.00 Przedszkole domowe
12.50 Plastyka, kl. 3 — gawęda Szymona Kobylńskiego o światłościenniu
13.30 TTR: Język polski sem. 3 — Bohaterowie „Potopu”
14.00 TTR: Matematyka sem. 3
15.55 Program dnia
16.00 „U naszych przyjaciół”
16.30 Dziennik
16.40 Dla młodych widzów: „Adres Polska”
17.05 Dla dzieci: „Micka”
17.30 „Pod jednym dachem” (2) — „Kamp”
18.15 „Ludowa straż nad Wartą” — film dokumentalny
18.30 „Mieszkanie za każdą cenę”
19.00 Dobranoc: „Ślimak Matus”
19.10 Program publicystyczny

PROGRAM II

19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Koronny świadek” — radziecki film fabularny
21.25 „Sąd nad rzeczywistością” — widowski publicystyczny
22.05 Dziennik Telewizyjny — komentarze
22.25 Festiwal Jazzu Jam-boree — zespół „Air Condition” Zb. Namysłowski
23.00 Dziennik Telewizyjny — 24 godziny

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10 „Spróbuj sam” — program dla młodszych widzów
17.30 „Rzeczpospolita mieszkająca”
18.00 Książki o kulturze
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje „dwójki”
19.10 „Kibic doskonały”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Express reporterów”
20.15 Filharmonia „dwójki” — Symfonia Mozarta
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 „X — przedstawia” — „Burn” — japoński film hist.

17.10 „Poza ziemią” — klub fantastyczny
17.30 „Powroty”
18.00 „Galeria świata” — galeria dresdena
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje „dwójki”
19.10 „Kibic doskonały”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Express reporterów”
20.15 „Salon muzyczny”
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 „Powolania teatralne Wilhelma Meistra” (1) — film hist.-obyczaj. prod. NRD

ŚRODA

PROGRAM I

6.00 TTR: Język polski, sem. 3
6.30 TTR: Matematyka, sem. 3
8.10 Chemia, kl. VIII — Mol substancji chemicznej
9.30 Film dla 2 zmiany
12.30 Czas reformny
13.30 TTR: Chemia, sem. 1 — Reakcje w roztworach elektrolitów
14.00 TTR: Biologia, sem. 1 — Cykl rozwojowy rośliny kwiatowej
15.25 NURT: Sprawdzanie osiągnięć uczniów — sprawdzanie osiągnięć uczniów w pracowni szkolnej
15.55 Program dnia
16.00 „Człowiek dla człowieka” — magazyn PCK
16.15 Losowanie Express-Lotka i Małego Lotka
16.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego
16.40 Dla młodych widzów: „Krag” — magazyn harcerzy
17.05 Dla przedszkolaków: „Tik-tak”
17.30 „Dwa żebra Adama” — polski film fabularny
18.10 Magazyn sportowy
19.00 Dobranoc: „Patapluszki”
19.10 „Prosto z Polski”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Romance na trąbkę” — czechosł. film fab.
21.45 Wojskowy program dokumentalny
22.00 DT — komentarze
22.25 Studio Sport
23.10 Dziennik Telewizyjny — 24 godziny

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10 Młodzieżowy Koncert Zyczeń — „Muzyczka, muzyczka”
17.30 „Ekonomia na co dzień” — racje i dotacje
18.00 Galeria „dwójki”
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje „dwójki”
19.10 Śpiwniki domowy: Stanisław Moniuszko — Pieśń wieczorna
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Z dyktami cygara” — gawęda Wilhelma Szewczyka
20.15 Spotkania poetyckie: Coraz dalej od szosy — poezje T. Wierzbickiego
20.45 „Dookoła świata” — „Sao Gamba”
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 Sport w „dwójce”
22.30 „Zwierzęta świata” — „Królstwo górników”

CZWARTEK

PROGRAM I

6.00 TTR: Chemia, sem. 1
6.30 TTR: Biologia, sem. 1
8.10 Zoologia, kl. VII — Pałeczki
9.00 Język polski, kl. I lic. Poezja — poezja XVII wieku
9.30 Film dla 2 zmiany: „Tylko dla bogatych” — film z serii „Bergerac”
12.50 Muzyka, kl. 1 — Dźwięki sol-mi
13.30 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 3
14.00 TTR: Hodowla zwierząt, sem. 3
15.40 Program dnia
15.45 „Rzemieślnicy”
16.00 „Mieszkańca”
16.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego
16.40 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” oraz film „Tylko Kaśka” (2): „Polowanie na Andrzeja”
17.30 „Patrol”
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.05 „Interstudia”
18.30 „Sonda”
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Świat z bliska: w poszukiwaniu wody
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Tylko dla bogatych” — film kryminalny z serii „Bergerac”
21.10 Studio Sport
22.00 DT — komentarze
22.25 „Pegaz”
23.05 Studio Sport
23.20 DT — 24 godziny

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10 „Spróbuj sam” — program dla młodszych widzów
17.30 „Rzeczpospolita mieszkająca”
18.00 Książki o kulturze
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje „dwójki”
19.10 „Kibic doskonały”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Express reporterów”
20.15 Filharmonia „dwójki” — Symfonia Mozarta
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 „X — przedstawia” — „Burn” — japoński film hist.

KUPNO
ZDECYDOWANIE kupię baterie jednouchwytowe — umywalkową M-1202 A i wannową M-1324. — Łódź, tel. 16-54-64 433292k

FIEC parowy o pojemności około 500 l — kupię, Oferty: 8948 „Prasa”, Kraków, Wiśnia 2.
DRENO — feston, dach, orzech i inne — kupię, Emiliewicz, Kraków, Śliska 18 tel. 66-36-76. g-85918

KAROSERIE na uzbrojona nowa, 1250 — kupię, Kraków, tel. 22-51-98, godz. 10-18. g-86679

FELIŚ, piękna, kompletna koka, przepiękna do Flata 125p — kupię, Tadeusz Lesiek, Kraków 1, skrytka pocztowa 565. g-87325

ROZSADE pomidorów: Nortona, Beltona, Wirtona — sprzedam, Jan Szewczyk, Stanisławice 260. g-86032

PIDELKI czarne, miniaturowe, szlifierki — sprzedam, Kraków, ul. Zwirowa 3. g-86252

BILARDY elektryczne w dobrym stanie oraz nowoczesna gra telewizyjna — sprzedam, Warszawa, tel. 28-67-19. g-85365

NOwego Flata 125p zamienie na nowego Poloneza, tel. 55-33-42.

FIAT 126p, fabrycznie nowy — sprzedam, tel. 22-40-39. g-86294

URZĄDZENIE do produkcji cytryn, siurówce, technologiczne — sprzedam, Kraków, ul. Rakus 68.

CIAGNIK C-330 — sprzedam, Stefan Grapa, Podwilk 329. P-287

MAGIEL elektryczny z lokalną — oddaniem z powodu wyjazdu, Oferty: 8647 „Prasa”, Kraków, Wiśnia 2. g-86605

DWA garaże, nowe — sprzedam, Przewózka, zamontuje, Jodkowiec, tel. 84. g-86613

BOAZERIE — świerk, modrzew — sprzedam, Oferty: 86608 „Prasa”, Kraków, Wiśnia 2.

AKORDEON 120B, 96B — sprzedam, Niegowić, tel. 13. po 15-15.

ROZSADE pomidorów „Nortona” — sprzedajemy, Pokorny, Czechów, tel. 2. g-86733

KOLUMNY „Altus-140” oraz ZGZ-20/4 — sprzedam, Kraków, tel. 33-48-18, do godz. 18. g-86920

ODKAŻANIE POMIESZCZEN

TEPIENIE OWADÓW I INSEKTÓW

ODSZCZURZANIE OBIEKTÓW

przeprowadza szybko i skutecznie zakład usługowy — **WIESLAW WAS** — Kraków, ul. Orzeszkowej 10/7.
Zlecenia przyjmuje również telefonownie pod nr 44-93-32, w godz. 9-11. Zakład wystawia rachunki.

Urząd Gminy w Rabie Wyżnej
ogłasza **KONKURS** na stanowisko **GMINNEGO DYREKTORA KULTURY** w Rabie Wyżnej.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką w zakresie kultury.

Oferty należy składać do dnia 15 stycznia 1984 roku w Urzędzie Gminy w Rabie Wyżnej pokój nr 14.

PP „Zespół Uzdrawisk Krakowskich”,
30-401 Kraków, ul. Rydlówka 8

ZATRUDNI
lekarza
w szpitalu alergologicznym w Wieliczce.
Zapewnia się możliwość specjalizacji w chorobach wewnętrznych i balneoklimatologii.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu.
Tel. 66-08-44, 66-95-69, wewn. 28.

Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych
HURTOWNIA NR 2
w Tarnowie, ul. Fabryczna 20
informuje PT Klientów, że w dniach od 2 do 15 stycznia 1984 r. ze względu na okresową inwentaryzację **wstrzymuje sprzedaż** NASTĘPUJĄCYCH TOWARÓW:

- szkło
- wykładziny podłogowe
- plytki podłogowe i ścienne
- stalarka
- towary workowane
- fajansy sanitarny

Również w tych dniach nie będą wydawane towary dla odbiorców „Pewexu”

Za wynikiem utrudnienia przepraszamy.

Krakowskie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Maszynami Budownictwa
KRAKÓW — LEG, ul. SOLTYSOWSKA 1

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach pracy i płacy:

- MASZYNISTÓW żurawi wieżowych z I i II kat. uprawnień
- ROBOWNIKÓW torowych
- MASZYNISTÓW koparek z I i II kat. uprawnień
- MASZYNISTÓW spycharek z I i II kat. uprawnień
- MASZYNISTÓW ładowarek z I i II kat. uprawnień
- MECHANIKÓW samochodowych
- BLACHARZY samochodowych
- MECHANIKÓW maszyn budowlanych
- SPAWACZY elektrycznych i gazowych
- MASZYNISTÓW żurawi samochodowych i samojezdnych
- POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW ŻURAWI samochodowych i samojezdnych
- MALARZY — LAKIERNIKÓW

Dla zamiejscowych zapewniamy hotel pracowniczy.
Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia, Kraków — Leg, ul. Soltysowska 1, tel. 44-17-20 lub 44-66-61.
Dojazd autobusem linii nr 121 z Placu Centralnego, K-8641

VADEMECUM OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE



Teatr „Maszkaron”. Rynek Główny 1 — „Dekameron” Giovanni Boccaccio. Na zdjęciu: Krystyna Stankiewicz i Marian Czech. Fot.: MARIAN ZYLA

GRAFIKA

Tak się jakoś stało, że japońscy artyści szczególnie polubili Kraków (może i na nich oddziaływał genius loci tego miasta?)



Była już w warszawskiej Zachęcie, podobno woleliby aby jednak pierwszym miastem w Polsce, które zobaczy prace był Kraków.

Historyczna i tradycyjna grafika japońska od XVII wieku zwana ukiyoe, dzięki zastosowaniu nowych, rozmaitych technik zrodziła w wieku XX pełną życia grafikę współczesną.

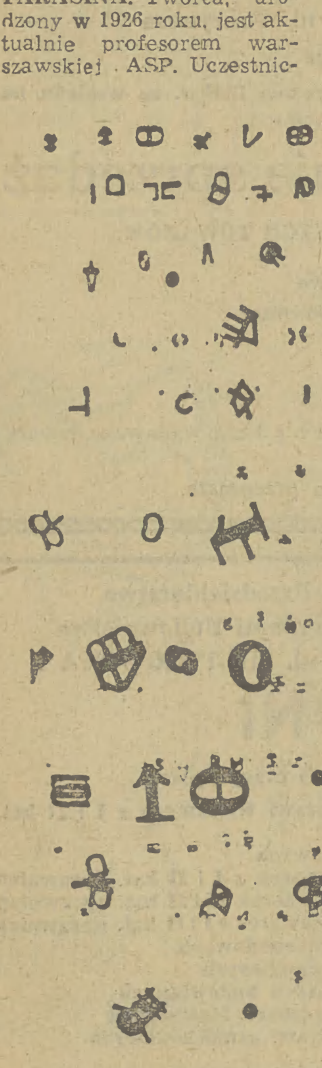
Ważnym elementem grafiki japońskiej jest ukiyoe, która była najpopularniejszą formą sztuki w Japonii. Wiele z tych dzieł znajduje się w zbiorach muzealnych i galerijnych w całym świecie.

Ważnym elementem grafiki japońskiej jest ukiyoe, która była najpopularniejszą formą sztuki w Japonii. Wiele z tych dzieł znajduje się w zbiorach muzealnych i galerijnych w całym świecie.

Na zdjęciu: reprodukcja grafiki Sumio Kawakami — „Przybycie cudzoziemskiego statku do Japonii” (1952 r.).

W Galerii „Desa” przy ul. św. Jana 3 otwarta zostanie 10 stycznia wystawa malarstwa i rysunku JANA TARASINA.

MALARSTWO, RYSUNEK



Nowoczesny 1948 rok, Kraków — późniejsze przystąpienie (1957) do Grupy Krakowskiej stawia go w rzędzie klasyków awangardy. Brał udział w wielu wystawach, za swoje prace otrzymał sporo nagród.

Ważnym elementem grafiki japońskiej jest ukiyoe, która była najpopularniejszą formą sztuki w Japonii. Wiele z tych dzieł znajduje się w zbiorach muzealnych i galerijnych w całym świecie.

nasze MIASTO

Budowa plomb, domków jednorodzinnych, spółdzielcze remonty

Czym zajmuje się Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane?

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Krakowie powstało jako pierwsza firma tego typu w Polsce pod koniec 1982 roku (zarejestrowane zostało w sądzie 15 marca 1982, a działalność gospodarczą podjęło 1 maja 1982).

Dodatkowe dni wolne od pracy

Prezydent miasta Krakowa zarządzeniem z dnia 3.01.84. ustalił terminy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1984 roku, a tym samym terminy sobót pracujących.

Gięda akwarystów

W dniu 8 stycznia 1984 r. w godzinach od 10 do 13 w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Józefa 13 odbędzie się giełda akwarystów.

MAŁA KRONIKA

Osrodek Kultury (Maja-Kowskiego 2): Film pt. „Blues Brothers” prod. USA (18).

Pamięć Józefa Jastrzębskiego

(4 stycznia) zmarł JÓZEF JASTRZĘBSKI, nauczyciel matematyki, wychowawca wielu pokoleń młodzieży, były wiceprezydent Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie.

co gdzie i kiedy?

teatry SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Z. Krasinski „Irydion” — 19.15. MINIATURA (pl. Ducha 2): G. Schwajda „Hymn” (16 lat) — 19.30.

szpitale DYŻURNE INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

kina DOM ŻOŁNIERZA (Lubież 49): Konfrontacje: Duch (USA 18 lat) — 16.45, 18, 21.15. KLÓW (Krasin-skiego 34): Konfrontacje: Duch (USA 18 lat) — 16, 18, 20, 22.

pogotowie Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999, zachorowania i przewozy tel. 22-38-33.

apteki INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8-15).

inne... TELEFON ZAUFANIA 93-71-37 (16-22).

wystawy ZBIORY SZUKI NA WAWELU: Komnaty — Wystawa „Od-siecz Kiełkowania” (12-17).

radioprogram PROGRAM I na fali 1322 m, czyli 227 KHz.

radioprogram PROGRAM II 16.55 Program dnia, 17.00 Wiadomości — telefon „2”.

radioprogram PROGRAM III UKF 66.89 MHz 11.30 Irwin Shaw: „Szasz” — ode-cka (powt.).

radioprogram PROGRAM IV na UKF 67.67 MHz oraz na fali 1500 m — od godz. 8.50 do 16.05.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.

radioprogram TV-PROGRAM PROGRAM I 6.00 TTR: Uprawa roślin, sem 3 — Uprawa bobiku i lubi-beru.